

Sygn. akt I ACa 587/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2023 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Mariusz Tchórzewski
Protokolant	sekretarz sądowy Dorota Twardowska

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2023 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa G. W. i K. W.

przeciwko (...) Bank Spółce Akcyjnej we W.

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 25 marca 2022 roku sygn. akt (...)

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Bank Spółki Akcyjnej (...) W. na rzecz G. W. i K. W. kwoty po 2025 (dwa tysiące dwadzieścia pięć) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 587/22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 marca 2022 r. w sprawie (...) Sąd Okręgowy w S. ustalił nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z nieważnej umowy kredytu hipotecznego nr (...), zawartej przez powodów z (...) Bank S.A. w W. (poprzednia nazwa pozwanego) oraz orzekł o kosztach procesu.

Pisemne uzasadnienie wyroku zawarto na kartach 313-336 akt sprawy. Do rozstrzygnięcia przywiodły Sąd następujące, zasadnicze ustalenia i wnioski.

W 2005 r. powodowie kontynuowali budowę domu mieszkalnego na wspólnej nieruchomości, w oparciu o środki pozyskane z kredytów udzielonych im w 2000 r. i 2003 r. przez (...) S.A. w W.. W tym roku wskazany kredytodawca odmówił im udzielenia dalszego, dodatkowego kredytu na pokrycie kosztów budowy i doradca pozwanego banku zaproponował im – jako najkorzystniejszy – kredyt powiązany z CHF, wskazując na stabilność waluty i brak ryzyka skoków kursu. Powodowie złożyli wniosek kredytowy na kwotę 145882 zł indeksowaną do CHF, na pokrycie kosztów budowy domu i spłatę kredytów w (...). W dniu 19 sierpnia 2005 roku powodowie podpisali umowę „Kredytu hipotecznego nominowanego do CHF nr (...) standardowe oprocentowanie”. Nie negocjowali postanowień umowy, przyjęli ją w wersji sporządzonej przez bank o treści ujawnionej im w chwili podpisywania umowy. Zgodnie z

kontraktem (§ 2) bank udzielił powodowi kredytu w kwocie 146526,72 zł, nominowanego do CHF wg kursu kupna walut obowiązującego w kredytującym banku w dniu uruchomienia kredytu, wypłacanego w PLN zgodnie z zasadami opisanymi w § 3. W treści umowy zawarto jedynie postanowienia, że kredyt udzielony jest na okres 300 miesięcy i rozpoczyna się w dniu podpisania umowy, a oprocentowanie kredytu ma być zmienne i na dzień zawarcia umowy wynosiło 2,96%, natomiast w § 2 ust. 2 postanowiono, że informacje o okresie kredytowania, kwocie kredytu w CHF, wysokości kursu ustalonego przez bank w dniu uruchomienia kredytu, terminach płatności i wysokości rat miały zostać dopiero ustalone w „harmonogramie spłat”, który miał zostać przekazany kredytobiorcom w niedookreślonym momencie („niezwłocznie”), przy czym zawarto jednoczesne umocowanie dla banku do jednostronnego dokonywania zmian w harmonogramie. Zgodnie z § 5 umowy kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kredytu w 300 ratach kapitałowo-odsetkowych, przy czym kwota wpłaty raty w PLN miała być przeliczana na CHF wg kursu sprzedaży obowiązującego w NBP na dzień przed datą wpływu środków do banku. Zgodnie z § 13 ust. 3 umowy do spraw nieuregulowanych umową zastosowanie znajdowały postanowienia Regulaminu banku, stanowiącego integralną część umowy. Kredytobiorcy poświadczyli otrzymanie regulaminu i informacyjnego egzemplarza umowy przez jej podpisaniem, przedstawiono im następnie harmonogram spłat, w których raty kapitałowe i odsetkowe były wyrażone w CHF, zaś kwotę kredytu określono na 57824,28 CHF. W dniu 20.03.2006 r. strony zawarły aneks do umowy odnoszący się do zasad oprocentowania kredytu. Powodowie spłacali raty w PLN, do 19.02.2020 r. wpłacili łącznie 168927,27 zł, natomiast bank odnotowywał na tę datę zadłużenie w kwocie 29651,34 CHF.

Pismem z dnia 23 września 2019 roku skierowanym do kredytodawcy (pozwanego), powodowie wnieśli o konwersję kredytu na kredyt złotówkowy, ale pozwany nie wyraził na to zgody.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd meriti dokonał w oparciu o zgromadzone w aktach sprawy dokumenty oraz zeznania powodów i świadka strony pozwanej M. N..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd a quo uznał, że umowa zawarta przez powodów z pozwanym jest nieważna ex tunc, co skutkuje nieistnieniem stosunku prawnego, jaki miała kreować.

Rozważając wystąpienie interesu prawnego uzasadniającego takie żądanie pozwu, w świetle normy art. 189 k.p.c., Sąd I instancji nie stracił z pola widzenia faktu, że powodowi przysługuje dalej idące roszczenie o zapłatę, opierane na instytucji prawnej z art. 410 k.c., ale wyłącznie w odniesieniu do świadczeń już spełnionych przez powodów i tylko o tyle, o ile przewyższają one świadczenia strony przeciwnej. Tym samym, powództwo o zapłatę nie prowadziło do definitywnego zakończenia sporu prawnego, strony nadal byłyby związane umową w jej niezrealizowanej części mimo, że zawierałaby ona kwestionowane postanowienia. Sąd wskazał w konsekwencji, że tylko wytoczenie powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego dawało obecnie powodowi gwarancję definitywnego rozstrzygnięcia sporu z pozwanym, co oznaczało, że wypełniona została hipoteza art. 189 k.p.c. zwłaszcza, że dodatkowo występują na nieruchomości powodów „zabezpieczenie hipoteczne” w związku z kwestionowaną umową.

Przechodząc do oceny zasadności powództwa Sąd Okręgowy podniósł ogólnie, że umowa stanowiąca podstawę powództwa jest umową kredytu indeksowanego i przede wszystkim zawiera klauzula abuzywną, których wyeliminowanie z treści skutkuje tym, że nie nadaje się ona do wykonania, a dodatkowo jest nieważna z uwagi na naruszenie normy art. 69 prawa bankowego, w zakresie umówionego oprocentowania kredytu z uwagi na brak jednoznacznego określenia, jak konkretnie, wymiennie zmieniać się będzie oprocentowanie kredytu w przypadku zmiany parametrów wymienionych w umowie i pozostawienie tej kwestii swobodnej decyzji banku.

W pierwszym rzędzie Sąd I instancji wskazał, że ani umowa, ani jej załącznik nie precyzowały w jaki sposób, przy zastosowaniu jakich danych, mierników, czy mechanizmów bank będzie ustalał kurs kupna waluty przy uruchamianiu kredytu i nie wskazywały nawet, gdzie kredytobiorcy mogliby się z tym kursem zapoznać, dopiero w następczo wydany harmonogram (po wypłacie kredytu) przedmiotowy kurs był ujawniony powodowi. Tym samym, za uzasadniony uznany został zarzut powodów o abuzywności takich postanowień umowy stron, w świetle art. 385¹ § 1 k.c.

Sąd I instancji podkreślił, że powodowie winni być uznani za konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. i oceny postanowień kwestionowanej umowy dokonywał wg stanu z chwili jej zawarcia, pomijając okoliczności zaistniałe w trakcie wykonywania umowy. Podniósł, że klauzule indeksacyjne kształtujące sposoby spełnienia świadczeń przez obie strony umowy odnoszą się do głównych świadczeń stron i rzutują bezpośrednio na wysokość tych świadczeń, a klauzula kwestionowana przez powodów (odnoszona do świadczenia ze strony banku) nie została jednoznacznie sformułowana, gdyż kwota wypłaconego kredytu miała być przeliczona na CHF celem określenia długu powodów, ale wg niedookreślonego kursu, nie pozwalającego powodom na oszacowanie tej kwoty w chwili zawierania umowy. Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania powodów, że przed zawarciem umowy nie prowadzono z nimi w tym przedmiocie żadnych negocjacji zwłaszcza, że sama umowa została zawarta w oparciu o wzorzec ówczesnie masowo i jednolicie stosowany przez pozwany bank, a ustalenie to potwierdził świadek M. N..

Odwołując się do licznych judykatów Sąd a quo podniósł, że w świetle art. 385¹ k.c. taka rażąca dysproporcja praw i obowiązków stron umowy kredytowej wskazuje na rażące naruszenie interesów konsumentów (powodów) i winna być kwalifikowana, jako sprzeczna z dobrymi obyczajami w kontekście kształtowania treści stosunku zobowiązaniowego. Sąd nie tracił z pola widzenia zmiany Prawa bankowego ustawą z dnia 29.07.2011 r. (Dz.U. Nr 165, poz. 984), ale uznał, że zmiana treści art. 69 pr.bank. nie wpływała na treść klauzul waloryzacyjnych poddanych ocenie w niniejszej sprawie. W konsekwencji uznał za abuzywne postanowienia umowy odnoszone do klauzuli indeksacyjnej określającej zobowiązanie (dług) powodów w CHF, co doprowadziło w ocenie Sądu do stwierdzenia nieważności całej umowy i nieistnienia stosunku prawnego, jaki miała kreować.

Sąd Okręgowy podkreślił, że uzyskując kwotę kredytu ok. 146000 zł powodowie spłacili już 169000 zł przed wszczęciem procesu i nadal spłacają kredyt, są świadomi ewentualnego stwierdzenia nieważności takiej umowy.

Sąd podkreślił, że usunięcie z treści umowy klauzuli indeksacyjnej uznanej za abuzywną skutkowałoby ex tunc wyrażeniem kwoty kredytu w PLN w sytuacji, gdy strony zgodnie zakładały przeliczenie wypłaconej kwoty kredytu na CHF, a następnie oprocentowanie kwoty w walucie obcej i następnie ustalenie harmonogramu jej spłaty, co oznacza, że bez kwestionowanego obecnie przez powodów postanowienia umownego nie byłoby możliwe ustalenia zakładanej ówczesnie kwoty świadczenia kredytobiorców, a więc essentialia negotii. W konsekwencji Sąd uznał, że eliminacja abuzywnej klauzuli z umowy stron skutkuje jej nieusuwalnym brakiem, z konsekwencją przewidzianą w art. 58 § 1 k.c. zwłaszcza, że niemożliwe jest zastąpienie niedozwolonego postanowienia innym mechanizmem.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto na zasadzie z art. 98 § 1 k.p.c.

Wyrok zaskarżył pozwany w całości, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania przed sądami obu instancji, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Wobec zaskarżonego wyroku pozwany zgłosił zarzuty:

I. naruszenie przepisu postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy – art. 233 § 1 k.p.c., poprzez: dowolne uznanie, że pozwany ustalał kursy walut przyjęte do uruchomienia kredytu powodów w sposób dowolny, arbitralny i że cała odpowiedzialność za ryzyko walutowe obciążała kredytobiorców mimo braku dowodów na te okoliczności; całkowite pominięcie dowodu z dokumentów w postaci uchwały zarządu banku z 11.03.2005 r. z załącznikami i brak ustalenia obowiązującej w banku procedury ustalania kursów sprzedaży walut; całkowite pominięcie okoliczności wynikających z dokumentów: Umowy linii kredytowej, z której wynikał fakt posiadania przez bank finansowania w CHF, w relacji 1/1 w celu uruchomienia kredytu indeksowanego do CHF, w drodze zaciągania zobowiązań na rynku międzybankowym i w konsekwencji błędne ustalenie, że zastosowanie spreadu walutowego stanowiło źródło dodatkowej korzyści finansowej dla banku oraz, że bank miał możliwość zastosować jeden kurs do uruchomienia i spłaty kredytu, co łącznie prowadziło do błędnych ustaleń faktycznych lub braku niezbędnych ustaleń: brak ustalenia wpływu zastosowanego kursu kupna z tabeli banku do indeksacji kredytu oraz kupna sprzedaży NBP do przeliczenia środków na poczet płatności rat kredytu na wysokość zobowiązania powodów, błędne ustalenie, że bank określa kurs

kupna walut, na podstawie którego jest następnie ustalana wysokość kredytu w sposób dowolny i nieograniczony oraz że jest on ustalany w sposób arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumenta; brak ustalenia, że powodowie, jako osoby dobrze poinformowane, ostrożne i uważne posiadali wiedzę, w jaki sposób na ich zobowiązanie wpływa kurs CHF z tabeli banku, czym różni się on od innych kursów, w tym kursu NBP oraz, że posiadali wiedzę o występującej różnicy pomiędzy kursem uruchomienia, a kursem spłaty i konsekwencjach z tego wynikających, a także posiadali wiedzę o zmienności kursu CHF w czasie oraz wpływie tej zmienności na wysokość ich zobowiązania; błędne ustalenie, że postanowienia umowy naruszają interes powodów w stopniu rażącym;

II. naruszeniu przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 189 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powodom przysługuje interes prawny w formułowaniu żądania nieistnienia stosunku prawnego podczas, gdy z okoliczności sprawy wynika, że mogli formułować dalej idące roszczenie o zapłatę, czego jednak nie uczynili, a wydanie orzeczenia w niniejszej sprawie nie zakończy definitywnie sporu między stronami, otwierając wręcz drogę do wzajemnych rozliczeń;

- art. 69 ust. 2 pr.bank. w zw. z art. 4 ustawy z 29.07.2011 r. poprzez niezastosowanie i przyjęcie, że umowa kształtowana była w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, podczas gdy obowiązek określenia sposobów i terminów ustalania kursów wymiany walut ma zastosowanie do umów zawartych po dacie wejścia w życie nowelizacji, co potwierdza brak obowiązku banku zawierania tych postanowień w umowach zawieranych przed tym dniem;

- art. 8 pr.bank. poprzez niezastosowanie skutkujące brakiem ustalenia, że zastosowanie w umowie kredytu nominowanego do CHF kursu kupna waluty do indeksacji kredytu i kursu sprzedaży waluty do przeliczenia środków uiszczanych na poczet spłaty jest ekonomicznie uzasadnione, przy pozyskiwaniu przez bank środków na stabilne finansowanie w CHF na rynku międzybankowym, gdyż zgodnie z tym przepisem pozwany jest zobowiązany utrzymywać płynność płatniczą dostosowaną do rozmiarów i rodzajów działalności w sposób zapewniający wykonywanie wszystkich zobowiązań pieniężnych, a otrzymując od klienta na poczet spłaty rat środki w PLN jest zobowiązany wymienić je na środki we franku szwajcarskim;

- art. 5 ust. 2 pkt 7 i 10 w zw. z art. 111 ust. 1 pkt 4 pr.bank. poprzez niezastosowanie podczas, gdy przepisy te stanowią umocowanie banku do współkształtowania wysokości świadczeń stron umowy kredytu, wskazując, że prowadzenie skupu i sprzedaży wartości dewizowych, pośrednictwo w dokonywaniu przekazów pieniężnych oraz rozliczeń w obrocie dewizowym stanowią czynności bankowe, a pozwany jest zobowiązany do ogłaszania w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnodostępny, stosowanych kursów walutowych, zatem postanowienia odsyłające do tabeli kursowej banku nie mogą być uznane za abuzywne;

- art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 41 pr.weksl. i art. 5 pkt 5 ustawy z 9.10.2015 r. o wsparciu kredytobiorców znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej poprzez niezastosowanie podczas, gdy przepisy te na potrzeby niniejszej sprawy winny stanowić wskazówkę odnośnie możliwości do zastosowania rynkowego kursu waluty w miejsce postanowienia umownego odsyłającego do kursu waluty ustalanego przez bank i jako takie stanowią przepisy dyspozytywne, których zastosowanie dopuszcza TSUE;

- art. 385¹ § 1 k.c., w tym w zw. z art. 385² k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię polegające na pominięciu w wykładni postanowień umowy zwyczajów, mając na uwadze okoliczności towarzyszące jej zawarciu, a dotyczące braku praktyki zamieszczania przez banki w sposób powszechnie dostępny i szczegółowy informacji o sposobie ustalania kursu walut, co w szczególności wynikało ze statusu banków, jako uczestników rynku finansowego oraz podleganiu stałemu i szczegółowemu nadzorowi ze strony organów państwowych w pełnym zakresie prowadzonej działalności bankowej, co skutkowało uznaniem, że umowa kredytu przyznawała bankowi pełną dowolność w zakresie ustalania kursów kupna CHF w czym wyraża się naruszenie dobrych obyczajów i interesu konsumenta; na pominięciu, że norma zawarta w tym przepisie odrębnie traktuje przesłanki abuzywności w postaci sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącym naruszeniem interesów konsumenta i dalej – przesłanka w postaci zgodności z dobrymi obyczajami uwzględnia normatywną treść postanowienia, w tym jego transparentność, natomiast przesłanka rażącego

naruszenia interesów konsumenta wymaga porównania sytuacji konsumenta regulowanej spornym postanowieniem z sytuacją, w której – w braku umownej regulacji – zastosowanie znalazłyby przepisy dyspozytywne, co przejawiało się w braku rozważenia, czy kursy CHF ustalane przez bank i zastosowane do ustalenia wysokości wzajemnych zobowiązań stron odbiegały od średniego rynkowego kursu tej waluty, na przyjęciu, że doszło do rażącego naruszenia interesu powodów w związku z indeksacją kredytu na podstawie kursu kupna CHF w sytuacji, gdy ten kurs nie odbiegał od średniego rynkowego kursu waluty, na zastosowaniu przepisu z pominięciem normatywnej treści ocenianych postanowień i ustalenie, że abuzywne są zarówno klauzula ryzyka kursowego jak i klauzula różnicy kursowej podczas, gdy dopuszczalność indeksacji kredytów nie jest kwestionowana, zaś w stanie faktycznym sprawy w przypadku uznania postanowienia przewidującego uruchomienie kredytu po kursie kupna z tabeli banku za abuzywne, zasadne jest zachowanie indeksowanego charakteru umowy, a jedynie zastąpienie podmiotu, który kurs ten ustala i zastosowanie przepisu w sposób charakterystyczny dla kontroli abstrakcyjnej postanowień wzorców umownych, z pominięciem okoliczności związanych ze świadomością i zgodą konsumenta, zawarciem i realizacją przez niego umowy; poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że bez znaczenia dla oceny abuzywności pozostaje sposób wykonywania umowy przez bank i sposób ustalania kursów walut podczas, gdy ewentualne badanie abuzywności postanowienia umownego dotyczącego waloryzacji kredytu wymaga ustalenia okoliczności, o których przedsiębiorca wiedział lub które mógł przewidzieć w chwili zawierania umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, zaś udowodnienie tych okoliczności może nastąpić w toku postępowania wyłącznie poprzez zbadanie faktycznego wykonywania umowy;

walucie kredytu. Sposób spłaty odzwierciedlał zatem indywidualną decyzję Powoda;

- art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej jako: „Dyrektywa 93/13/EWG”) poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że skutkiem uznania za abuzywne części postanowień umowy może być nieważność umowy w całości podczas, gdy w sytuacji kiedy poszczególne zapisy umowy zostaną uznane za bezskuteczne, strony są związane umową w pozostałym zakresie, a nadto celem tych przepisów jest przywrócenie równowagi kontraktowej stron oraz poprzez brak pouczenia przez Sąd I instancji powodów będących konsumentami o istniejących lub możliwych do przewidzenia konsekwencjach nieważności umowy kredytu i w konsekwencji stwierdzenie nieważności umowy, podczas gdy powodowie nie wyrazili świadomego i wolnego sprzeciwu na uzupełnienie umowy;

- art. 58 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez ich zastosowanie wskutek przyjęcia, że eliminacja z umowy kredytu postanowień określających mechanizm indeksacji skutkuje jej nieważnością, gdyż nie nadaje się do utrzymania w mocy po eliminacji abuzywnego mechanizmu podczas, gdy umowa stron po wyeliminowaniu odesłania do kursu z tabeli banku może być wykonywana z odesłaniem do kursu średniego NBP;

- art. 69 ust 2 pkt 5 w zw. z art. 76 pkt 1-2 pr. bank. w zw. z art. 58 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. poprzez ich błędne zastosowanie w sytuacji, gdy umowa kredytu w sposób jednoznaczny i precyzyjny określa wysokość oprocentowania kredytu, wobec czego wadliwość, której Sąd I instancji upatruje w postanowieniu dotyczącym zmienności tego oprocentowania i przyjęciu braku jego skuteczności nie powodują stanu sprzecznego z właściwością stosunku zobowiązaniowego ani obowiązującymi przepisami prawa, skoro kredyt jest oprocentowany, a w konsekwencji nie zaistniały podstawy do stwierdzenia nieważności umowy.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do najdalej idącego wniosku apelacji, jakim jest żądanie ewentualne uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Stosownie do treści art. 386 § 2- § 4 k.p.c., poza wypadkami stwierdzenia nieważności postępowania, przyczynami odrzucenia pozwu lub podstawami do umorzenia postępowania, Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na gruncie przedmiotowej sprawy nie zachodzi żadna ze wskazanych wyżej przesłanek skutkujących uchyleniem zaskarżonego wyroku. Nie ma podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania z urzędu, Sąd I instancji rozpoznał istotę sporu, odnosząc się do wszystkich zgłoszonych przez stronę powodową żądań i nie zachodzi potrzeba ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. O nierozpoznaniu istoty sprawy można mówić, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdyż sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy powództwa albo merytorycznych zarzutów pozwanego, ewentualnie gdy uzasadnienie wyroku ma tego rodzaju braki, że nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu - gdy braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, oceny dowodów i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona (por. na tym tle m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 9.11.2012r., IV CZ 156/12, z 27.06.2014r., V CZ 41/14 i z 3.06.2015 r., V CZ 115/14). Tego rodzaju sytuacja nie występuje na gruncie niniejszej sprawy. Jak wyżej wskazano, Sąd Okręgowy odniósł się do przedmiotu sprawy i wszystkich zarzutów pozwanego, a z uzasadnienia wyroku można wywieść tok rozumowania, który doprowadził Sąd do wydania zaskarżonego orzeczenia. Uzasadnienie wyroku Sądu I instancji zawiera niezbędne elementy określone w art. 327¹ § 1 k.p.c. Wskazane w nim zostały podstawy faktyczne rozstrzygnięcia oraz przepisy prawa, które do poczynionych ustaleń faktycznych zostały zastosowane, z dokładnym omówieniem przyczyn i kierunku ich zastosowania. Należy zauważyć, iż nie jest błędem proceduralnym odwoływanie się przez Sąd I instancji do ugruntowanych poglądów doktryny, jak również poglądów orzeczniczych sformułowanych na gruncie innych spraw, które Sąd ten podziela. Oczywiście jest, że skoro Sąd powołał je w uzasadnieniu swojego wyroku i nie wskazał, aby powołał je wyłącznie w celu porównania do przyjmowanego przez siebie odmiennego stanowiska, to znaczy, że uwzględnił je na gruncie przedmiotowej sprawy, jako częściowe wyjaśnienie podstawy prawnej wydanego rozstrzygnięcia.

Nie jest też uchybieniem ze strony Sądu omówienie podstaw faktycznych i prawnych rozstrzygnięcia w zakresie mniej szczegółowym, czy odmiennym niż oczekiwałaby tego strona apelująca. Jeżeli wywód Sądu zawarty w uzasadnieniu wyroku jest na tyle klarowny, że pozwala na odtworzenie toku rozumowania, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia, a tak jest na gruncie przedmiotowej sprawy, to takie uzasadnienie jest prawidłowe.

W konsekwencji, Sąd Apelacyjny rozważył zarzuty apelacji w odniesieniu do jej wniosku głównego.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy nie budzą wątpliwości i dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne i czyni z nich podstawę swoich rozważań, dzieląc również ocenę dowodów przeprowadzoną w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny sprawy ustalił w oparciu o dowody powołane w uzasadnieniu wyroku, w tym przede wszystkim w postaci dokumentów, których prawdziwości, autentyczności i zgodności z oryginałem żadna ze stron procesu, reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników nie kwestionowała i które nie budziły również wątpliwości Sądu. Oczywiście zatem jest, że Sąd uznał za wiarygodne dowody, które wymienił w odniesieniu do poszczególnych ustaleń faktycznych. Przypomnieć, zaś należy, że zgodnie z art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. w takim przypadku Sąd ma obowiązek wyłącznie wskazać dowody na których oparł się przy rekonstrukcji stanu faktycznego i nie musi uzasadniać tak dokonanej oceny ich wiarygodności.

Apelujący podniósł również, że w zakresie poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych dotyczących kwestii spornych pomiędzy stronami doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

W zakresie poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych bezsporny był fakt zawarcia przez powodów z pozwanym bankiem w dniu 19.08.2005 r. umowy kredytu hipotecznego nominowanego do CHF nr (...) z

oprocentowaniem zmiennym oraz treść tej umowy. Bezsporne było zatem to, że zgodnie z powyższą umową, kwota udzielonego powodowi kredytu została wyrażona w walucie krajowej, jako wartość 146526,72 zł (§ 2 ust. 1 umowy), jak również to, że kredyt miał być przeznaczony na remont domu jednorodzinny i spłatę wcześniejszych zobowiązań kredytowych powodów i w związku z tym wypłacany w złotych polskich przy jednoczesnym przeliczeniu wypłacanej kwoty na CHF i dopiero kwota wyrażona w walucie obcej miała być podstawą (bazą) do określenia wysokości zobowiązania kredytobiorców (§ 3 ust. 2 umowy), przy czym bankowi pozostawiona została określona swoboda w wyborze dnia uruchomienia kredytu (§ 3 ust. 3 umowy). Zgodnie z umową, przy uruchomieniu poszczególnych transz kredytu bank - kredytodawca miał stosować kurs kupna dla dewiz obowiązujący w dniu realizacji zlecenia płatniczego według aktualnej Tabeli kursów prowadzonej w tymże banku. Bank miał pobierać odsetki od kredytu w walucie kredytu według zmiennej stopy procentowej, w stosunku rocznym (§ 2 ust. 4), której wysokość miała być ustalana przez organ banku (§ 4 ust. 2 umowy) w przypadku zmiany jednego lub kilku czynników opisanych w umowie (§ 4 ust. 1). Spłata kredytu i odsetek miała następować w 300 równych ratach o wysokości, która miała zostać określona następczo w „harmonogramie spłat” (§ 5 ust. 1), przy czym zmiana wysokości oprocentowania kredytu wiązała się z koniecznością aktualizacji takiego harmonogramu (§ 4 ust. 3) Spłata rat miała następować w złotych polskich, poprzez wpływ środków na rachunek kredytu, przy czym wpłaty miały być przeliczane na CHF wg kursu sprzedaży NBP na dzień przed wpływem środków (§ 5 ust. 4 i 5).

Na gruncie przedmiotowej sprawy sporne pomiędzy stronami były natomiast okoliczności faktyczne bezpośrednio poprzedzające zawarcie umowy kredytowej z dnia 19.08.2005 r., związane z kwestią odpowiedniego pouczenia powodów o skutkach zaciągnięcia kredytu w walucie nominowanej do CHF oraz istnienia w umowie klauzul pozwalających pozwanemu bankowi na jednostronne kształtowanie zobowiązań powodów. Pozwany zarzucił w tym zakresie, że sąd nie uwzględnił w dostatecznym stopniu dowodów z dokumentów załączonych przez niego do odpowiedzi na pozew, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych odnośnie tego, że pozwany miał możliwość jednostronnego, arbitralnego kształtowania zobowiązań powodów oraz że przyjęty w umowie kurs waluty CHF nie miał charakteru rynkowego. Zarzucił, że Sąd I instancji nie uwzględnił dowodów związanych z nakazaną do stosowania procedurą produktową, które według niego były m.in. podstawą do wykazania, że na podstawie postanowień umownych pozwany nie miał możliwości dowolnego, arbitralnego kształtowania wysokości zobowiązań kontrahentów poprzez korzystanie z wewnętrznych Tabel kursowych, w oderwaniu od warunków rynkowych, a także wykazania wypełnienia przez pracowników banku obowiązków informacyjnych w zakresie ryzyka kursowego i konsekwencji z niego wynikających.

W powyższym zakresie pozwany sformułował swoje zarzuty przede wszystkim w oparciu o naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zasad wyrażonych w tym przepisie Sąd I instancji jednak nie naruszył. W orzecznictwie podkreśla się, że zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla strony skarżącej ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla niej oceny materiału dowodowego. Skarżący może co najwyżej wykazywać jedynie to, że sąd naruszył ustanowione w art. 233 § 1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Takowych okoliczności pozwany na gruncie sprawy niniejszej nie wykazał. W ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przedstawił jedynie własną ocenę stanu faktycznego sprawy, powołując się na dowody, które Sąd I instancji wziął pod uwagę, podobnie jak wynikające z nich okoliczności faktyczne, a jedynie uznał, że nie mają one takiego znaczenia dowodowego, jakie przypisuje im pozwany, względnie na dowody w sprawie zbędne. Dokonując oceny dowodów Sąd I instancji nie przekroczył granic wynikających z powołanej wyżej regulacji. Sąd wyprowadził z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski logicznie poprawne, oparł swoje przekonanie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem zasady bezpośredniości oraz dokonał ich oceny na podstawie rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Chybiony jest zarzut apelacji odnoszony do pominięcia dowodów związanych z procedurami stosowanymi w pozwanym banku przy zakupie i sprzedaży walut na rynku międzybankowym oraz powiązania kursów kupna

sprzedaży walut stosowanych w banku z kryteriami rynkowymi regulowanymi przez NBP. W pierwszym rzędzie należy wskazać, wbrew apelującemu, że w niniejszej sprawie pozwany bank nie świadczył powodom żadnych kwot w walutach wymiennalnych, co automatycznie nie wiązało się z koniecznością zakupu takich walut celem odsprzedaży powodom, ani nie przyjmował od powodów wpłat w walutach wymiennalnych, co musiałoby się wiązać z ich następczym zbywaniem na rynku międzybankowym. Waluta CHF była zastosowana w umowie stron wyłącznie, jako miernik, przelicznik służący określeniu wysokości zobowiązania powodów i dowody wymienione w apelacji były irrelewantne dla dokonywanych in casu ustaleń faktycznych. Jak prawidłowo wskazywał Sąd a quo odwołujący się w tym względzie do orzecznictwa TSUE, dla oceny charakteru postanowień umownych powiązanych z ustalaniem kursów sprzedaży walut istotne są wyłącznie postanowienia kontraktu z daty jego zawarcia, a nie następcza praktyka wykonywania umowy. Nie mają, zatem znaczenia fakty wskazywane w apelacji banku odnoszone do braku różnic w kursach stosowanych przez bank i kursach NBP w sytuacji, gdy nie wynikało to z postanowień samej umowy i prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że takie postanowienia umowne nie zabezpieczały powodów przed ustalaniem kursów sprzedaży CHF w sposób dowolny, arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumenta, pozostawiając wyłącznie bankowi kompetencje do kształtowania tego elementu umowy. Co charakterystyczne, a co wyraźnie świadomie pomija apelujący, w przypadku określenia sposobu spłat rat kapitałowo-odsetkowych strony umowy stosując mechanizm indeksacji do CHF potrafiły i sformułowały go w sposób zobiektywizowany, poprzez wyraźne odniesienie do kursu sprzedaży NBP w dniu poprzedzającym datę wpływu środków w złotych polskich na rachunek kredytu. W tym przypadku słusznie nie budziło wątpliwości powodów i Sądu Okręgowego, że takie postanowienie nie mogło naruszać interesów kredytobiorców, jako konsumentów. Tym samym, Sąd Okręgowy wcale nie wykluczał możliwości zastosowania analogicznego mechanizmu indeksacji przy określaniu wysokości kredytu – jako kwoty zadłużenia powodów – ale podnosił, że właśnie zastosowanie odmiennej konstrukcji indeksacji prowadziło do pokrzywdzenia powodów – konsumentów. Wbrew wnioskowi apelacji z dowodów wymienionych w środku odwoławczym nie wynikało przy tym również, jakoby powodowie mieli być osobami szczególnie dobrze poinformowanymi, ostrożnymi, posiadającymi ponadprzeciętną wiedzę o tym, w jaki sposób kurs CHF z tabeli banku różnił się od kursu NBP i w jaki sposób oddziaływało to na wysokość ich zobowiązania, że posiadali wiedzę o zmienności kursu CHF w czasie i jej wpływie na wysokość długu względem banku.

Podkreślić należy, że przedmiotem oceny Sądu Okręgowego nie było wykonywanie umowy kredytowej stron w czasie jej obowiązywania, ale ocena ważności umowy z daty jej zawarcia. Wbrew erystycznemu zarzutowi apelacji Sąd meriti nie twierdził zatem, że pozwany ustalał kurs walut przyjęty do uruchomienia kredytu w sposób dowolny, arbitralny, ale że zawarte w umowie postanowienie pozwalało pozwanemu na takie działanie, realnie przerzucając na kredytobiorców całą odpowiedzialność za ryzyko kursowe oraz to, że decyzja banku w tym zakresie pozostawała nie tylko poza jakąkolwiek kontrolą powodów, ale była również dla nich nieweryfikowalna.

Zauważyć końcowo należy, że w ramach rozbudowanych zarzutów dotyczących naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. apelujący częściowo zakwestionował nie tyle prawidłowość postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd I instancji, co ocenę prawną stanu faktycznego sprawy, do której Sąd Apelacyjny odniesie się w dalszej części uzasadnienia, w ramach rozważań dotyczących naruszenia prawa materialnego. Dotyczy to oceny stopnia pouczenia powodów o ryzyku wynikającym z zaciągnięcia kredytu indeksowanego do waluty CHF oraz istnienia klauzul umownych dających pozwanemu możliwość jednostronnego kształtowania zobowiązań umownych powodów, jak też skutków ewentualnego wyeliminowania takich klauzul z umowy.

Konkludując, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu meriti.

Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, istota sporu pomiędzy stronami dotyczyła zasadniczo sfery prawnej, a nie faktycznej, dlatego kluczowe znaczenie miały zarzuty apelacji dotyczące naruszenia prawa materialnego.

Naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego, ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (postanowienie SN z

15.10.2001 r., I CKN 102/99, postanowienie SN z 28.05.1999 r., I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34, wyrok SN z 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136), ewentualnie poprzez zastosowanie przepisów prawa materialnego do niewystarczająco precyzyjnie ustalonego stanu faktycznego (wyrok SN z 24.11.2011 r. I UK 164/11; wyrok SN z 29.11.2002 r. IV CKN 1632/00, postanowienie SN z 11.03.2003 r. V CKN 1825/00, BSN-IC 2003/12).

W odniesieniu do zarzutów naruszenia prawa materialnego zgłoszonych w apelacji złożonej w sprawie niniejszej zasadnym jest ich łączne przeanalizowanie w ramach poszerzonej i usystematyzowanej oceny prawnej stanu faktycznego sprawy.

Chybiony jest zarzut apelacji odnoszony do naruszenia przez Sąd a quo art. 189 k.p.c. Okolicznością bezsporną jest to, że powodowie spłacają nadal zobowiązania z umowy stron i w ocenie pozwanego nadal przysługuje mu wierzytelność wynikająca z umowy. Zasadnie wywodzi pozwany, że powodom przysługuje dalej idące roszczenie o zapłatę z powołaniem się na nieważność umowy, ale – co pomija apelant – wyłącznie w odniesieniu do kwot już uiszczonych przez powodów w ramach świadczenia z nieważnej umowy, natomiast samo roszczenie o zapłatę w żaden sposób nie eliminowałoby stanu niepewności prawnej strony w odniesieniu do pozostałej części roszczenia objętego treścią tej umowy, którą to część kontrahent nadal uważa za należną. Już tylko z tego powodu powodowie obiektywnie mają interes prawny w żądaniu ustalenia nieistnienia stosunku prawnego kształtowanego umową, którą uważają za nieważną, na podstawie art. 189 k.p.c. (por. wyrok SA w Lublinie z 28.11.2014 r. I ACa 652/14; zamiast wielu: wyrok SN z 17.03.2022 r. II CSKP 474/22 BSN IC 2022/11-22, s. 64). Wyrok ustalający, wydany na podstawie art. 189 k.p.c. definitywnie przesądza – pomiędzy stronami kwestionowanej czynności prawnej – brak obowiązku powodów spełniania dalszych świadczeń na rzecz banku z tytułu zawartej umowy, ale dodatkowo, co istotne w sprawie, kwestionowana – co do ważności – umowa stron rodziła po stronie powodów obowiązek utrzymywania zabezpieczenia kredytu (§ 11 umowy), a wyrok ustalający nieważność umowy zabezpieczonej hipoteką wpisaną do księgi wieczystej jest orzeczeniem sądowym będącym podstawą do dokonania wykreślenia stosownego wpisu w księdze wieczystej. Bezspornie powodowie mają zatem interes prawny w zgłoszeniu powództwa opieranego na normie materialnoprawnej z art. 189 k.p.c.

Na wstępie należy powtórzyć zasygnalizowaną już kwestię, że umowa łącząca strony nie była umową o kredyt walutowy, zatem pozwany nie świadczył powodom w walucie wymiennej i również nie realizowali oni swego zobowiązanie w takiej walucie, zatem całkowicie nieprzystające do przedmiotu postępowania są zarzuty apelacji odnoszone do naruszenia art. 8 pr. bank., art. 5 ust. 2 pkt 7 i 10 pr. bank. art. 111 ust. 1 pkt 4 pr. bank. w kontekście prawa pozwanego do pozyskiwania środków dewizowych na rynku międzybankowym, obowiązku utrzymywania płynności płatniczej w walucie wymiennej, obowiązku wymiany środków w złotych polskich na walutę obcą, rozliczeń w obrocie dewizowym itp. W realiach niniejszej sprawy żaden obrót dewizowy nie miał miejsca, powodowie zawarli umowę o kredyt złotówkowy, otrzymali od kredytodawcy środki w walucie krajowej i spłacali swój dług w walucie krajowej, według przyjętego w umowie przelicznika kursu walut.

Jeżeli chodzi o charakter prawny umowy kredytowej zawartej przez strony, to z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika w sposób jednoznaczny, jak ocenił go Sąd I instancji, czyniąc rozważania odpowiadające umowom o kredyt indeksowany.

Wskazać w tym miejscu należy, że cechą charakterystyczną kredytów denominowanych jest to, że zobowiązanie jest a limine wyrażone w walucie obcej, harmonogram spłaty kredytu również wyrażony jest w tej samej walucie, natomiast wypłata kredytu i jego spłata następuje w walucie polskiej. W tym przypadku waluta obca nie jest jedynie miernikiem waloryzacji (jak w kredytach indeksowanych), lecz wprost wyraża wartość zobowiązania pieniężnego. Opisane cechy odróżniają kredyty denominowane od kredytów indeksowanych, w których kwota udzielonego kredytu jest wyrażona w złotych polskich, ale na dany dzień (najczęściej dzień uruchomienia kredytu) kwota kapitału kredytu lub jej część przeliczana jest na walutę obcą (wg bieżącego kursu wymiany walut). Tak wyrażona w obcej walucie kwota stanowi

następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, co w konsekwencji prowadzi do ich określania także w walucie obcej, ale ich spłata dokonywana jest już w walucie krajowej, po powrotnym przeliczeniu wg kursu wymiany walut na dany dzień (najczęściej dzień spłaty) (por. H.Ciepla „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych”, Warszawa 2021 r., s.17).

Wskazane rozróżnienie kredytów jest istotne w aspekcie oceny ważności umowy zawartej przez strony w odniesieniu do ogólnej normy prawa cywilnego zawartej w art. 58 k.c., a to z uwagi na fakt, że sąd rozpoznający spór ma obowiązek brania z urzędu pod rozwagę ewentualne naruszenie prawa materialnego przez strony stosunku cywilnoprawnego. Przypomnieć zaś należy, że kredytobiorcy in casu wprost powoływali się na nieważność zawartej umowy kredytowej i w konsekwencji – na nieistnienie stosunku prawnego, jaki miałyby ona kreować.

Zgodnie z treścią art. 58 k.c., nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, przy czym – co istotne w sprawie - przepis art. 353¹ k.c. ustanawiający w polskim statucie cywilnym zasadę swobody umów należy do kategorii przepisów iuris cogentis i naruszenie któregośkolwiek z wymienionych w nim kryteriów swobody kontraktowej uruchamia sankcję nieważności z art. 58 k.c. (red. K.Pietrzykowski „Kodeks cywilny. Komentarz”, Warszawa 2020, nb 1).

W judykaturze sądów powszechnych ukształtowało się na przestrzeni lat 2019-2022 stanowisko, zgodnie z którym ważność tzw. frankowych umów kredytowych należało badać na trzech podstawowych płaszczyznach:

- pod kątem zgodności z ustawą:

art. 353¹ k.c. w kontekście sprzeczności z naturą stosunku prawnego (bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest wewnętrzna spójność umowy, a jej skutkiem pośrednim – zapobieżenie rażąco niekorzystnemu dla jednej ze stron ukształtowaniu stosunku prawnego – por. uchwała SN z 11.01.2018 r. III CZP 93/17 OSNC 2018/10/98);

art. 69 ust. 1 pr. bank. (w odniesieniu do kredytów denominowanych bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest ustalenie, czy strony w ogóle określiły jeden z essentialia negotii - przedmiot umowy – wysokość kredytu udzielanego kredytobiorcy, w kontekście art. 69 ust. 2 pr. bank.; w odniesieniu do kredytów indeksowanych bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest ocena, czy wprowadzona do umowy cecha indeksacji zobowiązań stron nie prowadzi do naruszenia obowiązku kredytobiorcy zwrotu kwoty innej, niż ta na jaką kredyt został udzielony);

- pod kątem sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (bezpośrednią płaszczyzną kontroli jest wypełnienie przez pracowników banku obowiązków informacyjnych względem kontrahentów przed podpisaniem umowy, w kontekście informowania klientów o fakcie zabezpieczenia się banków przed zmianami kursu franka szwajcarskiego poprzez operacje na rynku międzybankowym, o możliwości wystąpienia nieograniczonego ryzyka kursowego i możliwych skutkach (dla negocjowanej umowy) drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w sytuacji, gdy bankom znane już były takie sytuacje w odniesieniu do kredytów walutowych udzielanych w innych krajach (np. Włochy, Australia, Austria, Wielka Brytania), o stałej aprecjacji franka szwajcarskiego do innych walut od kilkudziesięciu lat, widocznej dla banków na wykresach historycznych walut oraz o tym, że w połowie pierwszej dekady XXI w. względnie niski kurs CHF był związany głównie z działaniami administracyjnymi banku centralnego Szwajcarii);
- pod kątem zawarcia w umowie niedozwolonych postanowień umownych (bezpośrednią przyczyną badania jest sprawdzenie, czy wystąpiły w niej tzw. klauzule abuzywne, czy odnosiły się do „głównego przedmiotu umowy”, a jeżeli tak, to czy były formułowane językiem prostym i zrozumiałym dla konsumentów – kredytobiorców; oczywistym jest, że ta płaszczyzna badania umowy kredytowej nie znajduje zatem zastosowania w odniesieniu do umów zawieranych przez kredytobiorców - przedsiębiorców, osoby fizyczne prowadzące ewidencjonowaną działalność gospodarczą i związanych z działalnością kredytobiorcy).

Stanowisko to opierało się między innymi na wypowiedziach Sądu Najwyższego wskazujących na pierwszoplanowy charakter nieważności bezwzględnej czynności prawnej. Powyższy mechanizm oceniania czynności prawnych z

udziałem konsumentów został diametralnie zmieniony na fali najnowszego orzecznictwa TSUE, wywołanego pytaniami prejudycjalnymi sądów krajowych różnych państw członkowskich, modyfikującego tradycyjne, utrwalone stosowanie poszczególnych instytucji prawnych krajowych statutów cywilnych. W wielokrotnych wypowiedziach jurydycznych TSUE wskazał bowiem, że po wejściu w życie Dyrektywy Nr 13/93 nakaz prokonsumenckiego i prounijnego wykładania przepisów krajowych - w świetle jej postanowień - narzuca taką ich interpretację, która kładzie bezwzględny nacisk na wolę świadomego konsumenta, jako decydujący czynnik ewentualnego utrzymywania w mocy postanowień umownych, które w ramach dotychczasowej oceny wypełniałyby przesłankę „niedozwoloności”, gdyż ochrona praw konsumenta świadomego wszystkich skutków ewentualnego stwierdzenia nieważności umowy obejmuje również jego prawo do pełnego poddania się postanowieniom umowy naruszającym jego interesy lub sprzecznym z dobrymi obyczajami (por. wyrok SN z 17.03.2022 r. II CSKP 474/22).

Tę aktualną linię orzeczniczą podsumował Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28.04.2022 r. (III CZP 40/22) wskazując, że przepisy art. 385¹ § 1 i 2 k.c. muszą być aktualnie wykładane w sprawach „konsumenckich”, jako *lex specialis* do art. 58 § 1 k.c., co rodzi w tzw. sprawach frankowych tę konsekwencję, że o ile nadal zasadą jest nieważność umowy naruszającej art. 353¹ k.c. lub sprzecznej z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), o tyle w przypadku takich umów zawieranych przez przedsiębiorców (banki) z konsumentami nie można opisanego skutku wywodzić *in principio*, lecz stwierdzone naruszenie normy art. 353¹ k.c. oceniać trzeba w kontekście przesłanki naruszenia interesów konsumenta, zaś sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.) oceniać w kontekście przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami – obie zawarte w hipotezie art. 385¹ § 1 k.c. (por. także wyrok SN z 27.05.2022 r. II CSKP 314/22).

Sąd Apelacyjny rozpoznający sprawę, mając świadomość dotychczasowej linii orzeczniczej utrzymywanej również w tutejszym Sądzie, przychyliła się ostatecznie do przywołanego, aktualnie dominującego już stanowiska judykatury (zgodnego *nota bene* z reprezentatywnym piśmiennictwem, por. E.Łętowska „Europejskie prawo umów konsumenckich”, C.H.Beck Warszawa 2004, str. 271, nb 24) z zastrzeżeniem, że nie wpływa to w żaden sposób na ocenę poprawności zaskarżonego wyroku. Wszystkie wywody odnoszone do naruszenia art. 353¹ k.c. oraz art. 58 § 2 k.c. należy jedynie aktualnie pozycjonować w ocenie prawnej zgłoszonych w sprawie roszczeń, w kontekście hipotezy art. 385¹ § 1 k.c. Tytułem przypomnienia należy zaś zaznaczyć, że Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo m.in. poprzez uznanie umowy stron za nieważną, jako konsekwencję stwierdzenia wypełnienia hipotezy art. 385¹ § 1 k.c.

Ocena postanowień umowy zawierających klauzule indeksacyjne pod kątem zgodności z ustawą.

Praktycznie całość analizy prawnej stanu faktycznego ustalonego w sprawie została dokonana przez Sąd I instancji w aspekcie abuzywności wybranych postanowień umowy stron, skutkującej w ocenie Sądu nieważnością samej umowy (o czym dalej).

Jedynie ubocznie Sąd I instancji uznał, że analizowana umowa kredytowa pozostaje także w sprzeczności z art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2002 r., Nr 72, poz. 665), w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia, w odniesieniu do postanowień normujących oprocentowanie kredytu. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego. Pozwany kontestując to stwierdzenie i zarzucając naruszenie art. 69 ust. 2 pkt 5 pr.bank. w zw. z art. 76 pkt 1-2 pr.bank. w zw. z art. 58 § 1 k.c. i art. 353¹ k.c. (w apelacji podano błędnie „k.p.c.”) podnosi, że umowa stron w sposób jednoznaczny i precyzyjny określała wysokość oprocentowania kredytu, t. j. 2,96% w stosunku rocznym. Zarzut tak ujęty można odczytywać wyłącznie, jako manipulatorski i niemerytoryczny. Sąd a quo poddał ocenie całą jednostkę redakcyjną umowy, oznaczoną jako § 4. Istotnie w § 2 ust. 4 zd. 2 zawarto postanowienie, że na dzień zawarcia umowy oprocentowanie kredytu wynosi 2,96% w stosunku rocznym, ale w zdaniu pierwszym zastrzeżono, że oprocentowanie kredytu jest zmienne i do tego stwierdzenia odnosi się wprost § 4 zdyskwalifikowany przez Sąd Okręgowy w kontekście nakazów zawartych w art. 69 pr.bank. Nie jest, zatem prawdą, jak wywodzi apelujący, że umowa stron w sposób precyzyjny i konkretny określiła oprocentowanie kredytu na 2,96% w skali rocznej, gdyż w § 4 ust. 1 wprost zastrzeżono, że może ona ulegać zmianie w każdym czasie, w

przypadku zmiany co najmniej jednego z kilku parametrów opisanych w umowie, przy czym o ile część z nich można uznawać za czynniki obiektywne, niezależne od banku (wymienione pod punktami 1-4), co nie oznacza, że możliwe do łatwego poznania i dekodowania przez konsumentów (kontrahentów), o tyle wśród tych czynników zawarto również (pkt 5) zależny wyłącznie od pozwanego banku, niemożliwy do poznania i zweryfikowania przez powodów. Dodatkowo, co najbardziej istotne, nawet przy zmianie czynników „obiektywnych”, w ust. 2 jednostki redakcyjnej zawarto postanowienie, że „decyzję w przedmiocie ustalenia zasad oprocentowania kredytów na bazie stopy zmiennej oraz ich wysokości podejmuje Zarząd Banku”, a więc nie ustalono wcale w sposób jasny i precyzyjny mechanizmu (algorytmu) zmiany oprocentowania kredytu, ale każdorazowo (nawet przy zmianie czynników „obiektywnych”) pozostawiono to do wyłącznej, w ogóle niedoprecyzowanej, arbitralnej decyzji pozwanego kredytodawcy. W pełni zasadnie uznał, zatem Sąd Okręgowy, nie negujący a limine możliwości zawierania umów kredytowych indeksowanych, że in casu umowa nie zawierała określonego postanowienia z kategorii essentialia negotii wprost kształtującego zobowiązanie powodów względem kredytodawcy. Nota bene, co sygnalizowano wcześniej, umowa stron nie zawierała również jasnego i niewątpliwego postanowienia, które pozwalaloby na stwierdzenie, że kwota kredytu udzielona powodom odpowiada kwocie, od której wyliczono ich zadłużenie.

W konsekwencji, umowa zawarta przez strony jest też niewątpliwie sprzeczna z naturą stosunku prawnego, normowanego przez nią na podstawie art. 353¹ k.c., z uwagi na zawarcie w niej postanowień rażąco naruszających równowagę kontraktową stron, co końcowo skutkuje nieskutecznością apelacji pozwanego banku z przyczyn podanych dalej.

Zasadniczym elementem każdego zobowiązania jest możliwość obiektywnego i dostatecznie ścisłego określenia świadczenia, z możliwością odwołania się do konkretnych podstaw, nie wyłączając woli osoby trzeciej. Zawsze jednak umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania, jako takiego, gdy określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron kontraktu (por. A.Pyrzyńska w [red.] E.Łętowska „System prawa prywatnego. Tom 5. Zobowiązania. Część ogólna”, Warszawa 2013 r., s.205; analogicznie R.Longchamps de Berier „Zobowiązania”, Lwów 1938, s. 157 oraz uchwały SN z: 22.05.1991 r. III CZP 15/91 i 6.03.1992 r. III CZP 141/19 28.04.2022 r. III CZP 40/22; wyroki SA w Warszawie z: 23.10.2019 r. V ACa 567/18 i 30.12.2019 r. VI ACa 361/18; por. uchwała SN z 28.04.2022 r. III CZP 40/22; wyrok SN z 27.05.2022 r. II CSKP 314/22).

W realiach przedmiotowej sprawy strony zgodnie i jednoznacznie określiły tylko część elementów należnych sobie świadczeń. Jak wynika z ustaleń faktycznych poczynionych w przedmiotowej sprawie, postanowienia umowy dotyczące waloryzacji kredytu kładły nacisk na zastosowanie stopy procentowej charakterystycznej dla waluty obcej, pomimo wypłaty i spłaty kredytu w złotych. Nie odwoływały się przy tym jednak, przy uruchomieniu kredytu do kursów CHF ustalanych w sposób neutralny, czy też obiektywnych, zewnętrznych wskaźników lub czynników, na które żadna ze stron umowy nie miała wpływu, lecz zasady ustalania kursu zostały przekazane do wyłącznych uprawnień kredytodawcy, przy czym strony nie ustaliły de facto kryteriów ustalania jego wysokości. Oczywistym jest, że pozwany bank nie ma wpływu na wysokość kursów walut na globalnych rynkach walutowych, ale w konsekwencji takich postanowień umowy mógł arbitralnie i jednostronnie modyfikować wskaźniki, według których ustalano wysokość kapitału kredytu mającego podlegać spłacie (czyli tylko pozornie kwota kredytu w złotych polskich wskazywała na wysokość długu powodów w tej części). Kryteria rynkowe (akcentowane w apelacji) i potencjalny wpływ krajowego nadzoru finansowego nie stanowiły w tym przypadku wystarczającego obostrzenia, gdyż bank mógł ustalać równocześnie kilka tabel kursów i stosować je w zależności od rodzaju transakcji (kantorowych, kupna/sprzedaży za pośrednictwem rachunków bankowych, udzielania i spłaty kredytów itp.). To wyłączne uprawnienie banku do waloryzowania kredytu na podstawie własnych tabel kursowych nie zostało formalnie w żaden sposób ograniczone przez strony, a w polskim statucie cywilnym brak jest również norm ustawowych zawierających stosowne ograniczenia. Tym samym, postanowienie umowy kreujące świadczenie kredytobiorcy z odwołaniem do tabel kursowych sporządzanych samodzielnie przez kredytodawcę bez żadnych obiektywnych kryteriów było na tyle nietransparentne, że obarczało kredytobiorcę zbyt nieprzewidywalnym ryzykiem, naruszając równorzędność stron umowy (por. wyroki SN z: 22.01.2016 r. I CSK 1049/14 OSNC 2016/11/134; 1.03.2017 r. IV CSK 285/16, 13.12.2018 r. V CSK 559/17, 27.02.2019 r. II CSK 19/18, 4.04.2019 r. III CSK 159/17 OSP 2019/12/115, 9.05.2019 r. I CSK 242/18,

29.10.2019 r. IV CSK 309/18 OSNC 2020/7-8/64; uchwała SN z 28.04.2022 r. III CZP 40/22 OSNC 2022/11/109), co jest niewątpliwie sprzeczne z właściwością (naturą) stosunku zobowiązaniowego w europejskim kręgu kulturowo - prawnym i wprost stanowi przekroczenie zasady swobody umów z art. 353¹ k.c.

Nie budzi przecież wątpliwości w doktrynie prawa i judykaturze, że natura umowy (i kreowanego przez nią stosunku cywilnoprawnego) sprowadza się ogólnie do tego, że wyraża ona interes każdej ze stron, a ponieważ bywają one przeciwstawne – istotę umowy stanowi uzgodnienie woli stron wyrażające ich interesy (konsensus). Zgoda stron jest warunkiem koniecznym zarówno przy zawarciu umowy, jak i zmianach jej treści. W ocenie Sądu Apelacyjnego za sprzeczne z naturą rzeczy należy zatem uznać samo już pozostawienie w ręku jednej tylko strony umowy możliwości dowolnej (niekontrolowalnej) zmiany jej warunków (w zakresach przywołanych powyżej, dotyczących essentialia negotii), szczególnie w przypadku umów zawieranych nie w oparciu o indywidualne negocjacje, ale z wykorzystaniem wzorców, szablonów, regulaminów przygotowanych przez jedną ze stron o dominującej pozycji (profesjonalistę), skoro jest oczywiste, że zawsze ta strona będzie zainteresowana jak najkorzystniejszym ukształtowaniem regulacji umów zawieranych masowo (tak też SN w uchwale [7] z 22.05.1991 r. III CZP 15/91 OSNC 1992/1/1).

Oczywistym jest, że w umowie kredytu indeksowanego do waluty obcej kursy, po których następuje przeliczenie kwoty kredytu i oznaczenie wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w relacji do waluty indeksacji, współkształtują rozmiar świadczenia kredytobiorcy. Oznacza to, że przy braku umownego uzgodnienia obiektywnych, weryfikowalnych parametrów dla określenia wysokości kursy waluty indeksacji, bank może wpływać na rozmiar świadczenia drugiej strony umowy, która zobowiązana jest świadczyć w walucie krajowej, ale zgodnie z miernikiem uzależnionym od decyzji kredytodawcy.

W konsekwencji, postanowienia takie są traktowane, jako niedopuszczalne i sprzeczne z normą art. 353⁽¹⁾ k.c. (zamiast wielu: wyroki SN z: 27.05.2022 r. II CSKP 314/22; 13.05.2022 r. II CSKP 464/22; 28.09.2021 r. I CSKP 74/21). Bank zyskuje, bowiem w ten sposób możliwość wpływania na rozmiar świadczenia drugiej strony już w toku wykonywania umowy, co najmniej (jak w niniejszej sprawie) przy określaniu ogólnej kwoty kredytu. Uwzględnienia wymaga zarazem, że możliwość jednostronnego ustalenia kursu waluty przy przeliczeniu salda kredytu do waluty indeksacji pozwala również na ogół bankowi kształtować swobodnie wysokość marży kursowej (spreadu walutowego), stanowiącej dodatkową, ukrytą wobec kontrahenta, korzyść banku.

W judykaturze wskazuje się zasadnie, że ocena analizowanych postanowień umownych byłaby odmienna, gdyby towarzyszyły im, objęte konsensem stron, kryteria limitujące swobodę banku w określeniu kursu waluty indeksacyjnej (cytowany wyrok SN z 27.05.2022 r.), co jednak in casu nie miało miejsca.

Na gruncie przedmiotowej sprawy oczywistym jest, że treść omawianej klauzuli waloryzacyjnej analizowanej umowy kredytowej (§ 3 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1) nie wskazuje żadnego obiektywnego kursu walut dla przeliczenia kredytu, ani warunków ustalania przez kredytujący bank kursów wymiany walut odnoszących się do uruchomienia kredytu. W konsekwencji, kontrahent banku na podstawie samej umowy nie był w stanie zweryfikować działań banku podczas ustalania kursów, ani zasad, jakimi ten się kierował. Efektem takich postanowień umowy była trwała niemożność ustalenia (w chwili składania oświadczeń woli przez strony) łącznych konsekwencji finansowych związanych ze stosowaniem klauzul waloryzacyjnych.

Jak ustalono w sprawie, przy zawieraniu umowy powodowie, jako kredytobiorcy, nie byli informowani o tym, jak tworzone są tabele kursów walut banku, jak – w ujęciu historycznym – kształtowała się waluta CHF, że raty kredytu (samodzielnie zmieniane przez bank) mogą drastycznie wzrosnąć w sytuacji znaczącej zmiany kursu i aprecjacji franka szwajcarskiego, która była możliwa, jak w takim przypadku kształtowałyby się saldo ich zadłużenia i wysokość raty miesięcznej w przypadkach – odpowiednio – kredytu w PLN i CHF. Nie można pomijać, że umowa kredytowa zaoferowana powodom miała być zawarta na okres 300 miesięcy (§ 2 ust. 4 CSU), co stanowi 25 lat. Przy tak długoterminowej umowie powodowie powinni być w pełni poinformowani o realnym ryzyku związanym ze zmianą kursu waluty CHF i wpływem tej zmiany na ich przyszłe zobowiązania wobec banku, zwłaszcza przy uwzględnieniu najbardziej drastycznego wzrostu wartości waluty CHF w stosunku do złotego polskiego, w którym kredyt miał być

splacany. Powodowie powinni bowiem mieć zapewnioną możliwość pełnej oceny swoich możliwości finansowych w zakresie spłaty kredytu w przyszłości. Pozwany bank nie wykazał, aby takiego pouczenia dokonał.

Podkreślić w tym miejscu należy, że sądy polskie są jednocześnie sądami unijnymi, których bezwzględny i bezwarunkowy obowiązkiem jest stosowanie wykładni prawa krajowego w zgodzie z prawem unijnym (jest to nierozzerwalnie związane z systemem Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej) tak, by w pełni uwzględniać nie tylko literę, ale i ducha prawa unijnego (E.Łętowska [w] „System prawa prywatnego. Tom 5. Zobowiązania. Część ogólna”, Warszawa 2013 r., s. 30). Oczywiście – w świetle *acquis communautaire* - jest także to, że wiążącej wykładni przepisów prawa unijnego dla wszystkich organów stosujących prawo w Unii Europejskiej (w tym, co do korelacji z prawem krajowym państw członkowskich) dokonuje wyłącznie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, będący tzw. „sądem ostatniego słowa” (wyrok TSUE z 31.03.2022 r. C-472/20) i tak dokonywana wykładnia nie znajduje żadnych ograniczeń w odniesieniu do jakiegokolwiek organu stosującego prawo, co polski suweren wprost i świadomie zaakceptował, zgłaszając skutecznie i bezwarunkowo akces do Unii Europejskiej na początku XXI w. Zgodnie zaś z orzecznictwem tego Trybunału kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, iż podpisując umowę kredytu denominowanego (indeksowanego) w obcej walucie (co samo w sobie jest dozwolone), ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może się okazać dla niego zbyt trudne do udźwignięcia (w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie). Z tych względów kredytodawca musi mu obowiązkowo przedstawić możliwe zmiany kursów walut i realne ryzyko związane z zawarciem takiej umowy (wyrok TSUE z 10.06.2021 r. C-776/19).

In casu, co wprost wynika z dowodów przedłożonych przez strony, z ocenianej umowy nie wynikają w ogóle zastrzeżenia (kryteria), że kurs walut z własnych tabel banku miał być rynkowy, czy rozsądny (sprawiedliwy). Zasadnie przyznaje przy tym apelant, że z formalnego punktu widzenia przepisy polskiego statutu nie nakładały na bank żadnych ograniczeń w tej kwestii, co jednak wcale nie pozwalało mu na dowolne, niekontrolowalne działania w świetle ogólnych zasad funkcjonowania państwa prawnego. Irrelevantna w tym kontekście pozostaje przy tym ewentualna praktyka banku i faktyczne działania przy tworzeniu tabel kursowych (wskazywane w apelacji), gdyż takie działania nie wynikały z treści umowy i - jako wynikające ze swobodnej decyzji kredytodawcy – mogły być w każdej chwili dowolnie zmienione.

Dodatkowo, co akcentuje TSUE na tle kredytu indeksowanego, „Art. 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu, uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej, stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę” (wyrok TSUE z 18.11.2021 r. C-212/20). Powyższe należy odnieść również do samej kwoty kredytu indeksowanego, gdzie w umowie stron również powinien być określony jasny, podlegający weryfikacji przez kredytobiorcę przelicznik walutowy. Tymczasem, zgodnie z postanowieniami umowy stron, ustalanie kursu CHF przy przeliczaniu kwoty kredytu przeznaczonego do wypłaty w częściach na rzecz kredytobiorcy było (i miało być) zastrzeżone dla arbitralnej decyzji banku - kredytodawcy, bez ujawniania szczegółów algorytmu kontrahentowi. Nie chodzi przy tym o to, by w umowach zawartych na kilkadziesiąt lat zasady ustalania kursów walut miały być opisane w formule algorytmu matematycznego. Nie chodzi bowiem w tym wypadku o szczegółowe, matematyczne określenie wartości przelicznika walut, ale o ustalenie jasnych kryteriów jego zastosowania. W przypadku umowy stron chodziło o jasne sprecyzowanie, jakiego rodzaju kurs waluty CHF miał być zawarty w Tabelach kursów walut sporządzanych przez pozwany bank, skoro wartości wynikające z tych Tabel miały stanowić podstawę do określenia wysokości zobowiązań kredytobiorców. Z umowy nie wynikało zaś, aby miał to być wyłącznie kurs rynkowy.

Ocena ważności wybranych postanowień umowy pod kątem zgodności z zasadami współzycia społecznego.

Jak stanowi art. 58 § 2 k.c., nieważna jest również czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. W przypadku umowy stron naruszenie tych zasad dotyczyło sposobu przeprowadzenia przez bank czynności poprzedzających podpisanie umowy przez powodów, to jest braku właściwej realizacji obowiązku informacyjnego odnośnie ryzyka zmiany kursu walut.

W dacie zawierania umowy kredytowej przez strony (w opozycji do stanu aktualnego) nie istniały regulacje prawne dotyczące szczegółowego poziomu udzielanych informacji, wymaganych przy kredytach udzielanych w walucie obcej. Zauważyć jednak należy, że pozwany bank był niewątpliwie profesjonalistą na rynku usług finansowych o globalnym charakterze i jego pracownicy (co najmniej z grona kierownictwa) musieli dysponować w 2005 r. pełną wiedzą o ryzyku kursowym, odpowiednio zabezpieczając interesy banku przed negatywnymi dla niego zmianami kursu CHF. Bank – jako profesjonalista na rynku usług finansowych musiał dysponować wiedzą specjalną związaną z faktami zaistniałymi w okresie kilkunastu lat poprzedzających zawarcie umowy z powodami w innych krajach, w których zaczęto udzielać kredytów pseudowalutowych (Włochy, Australia, Austria, Wielka Brytania), jak również wiedzą o stałej (od kilkudziesięciu lat) aprecjacji franka szwajcarskiego do innych walut światowych i związanych z tym działaniach administracyjnych centralnego banku Szwajcarii w I dekadzie XXI w. w celu „sztucznego” utrzymania względnie niskiego kursu CHF. W takim przypadku obowiązkiem kredytującego banku, wynikającym z zasady uczciwości kupieckiej, było poinformowanie kredytobiorców o możliwych skutkach potencjalnego, drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego (rzutujących na saldo całego kapitału kredytu). Obowiązek ten został przez bank zignorowany, de facto przedstawiciele banku eksponowali wyłącznie same zyski dla kredytobiorców wynikające z pozornie niskiego oprocentowania, bagatelizując ryzyko kursowe mimo, że wykresy historyczne kursu wskazywały na powtarzalne, drastyczne wzrosty kursu waluty CHF. Faktem powszechnie znanym, wynikającym z analizy historycznego kursu CHF, jest to, że w lutym 2004 r. kurs CHF osiągnął poziom najwyższy w historii (3,11 zł), a po tej dacie sukcesywnie się obniżał (z przyczyn nierynkowych wskazanych powyżej). Odległości czasowe poszczególnych cykli maksimum i minimum kursowego CHF były dość krótkim odstępem czasu w porównaniu z umówionym przez strony kilkudziesięcioletnim czasem trwania umowy kredytowej. Skoro w tak krótkich odstępach czasowych kurs CHF zmieniał się wcześniej o kilkadziesiąt procent, to w informacji dla kredytobiorców należało wskazywać zarówno samą obiektywnie wysoką zmienność kursu, jak też realną możliwość zwiększenia kursu o kilkadziesiąt procent w stosunku do momentu zawarcia umowy. Jest to tym bardziej ważne, że dotychczasowa zmienność kursu danej waluty obcej nie była powszechnie znana w polskim społeczeństwie, mimo łatwości ustalania tego faktu. Dlatego też obowiązkiem banku oferującego kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej było określenie – dla wykazania kontrahentom korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia takiej umowy – nie tylko bieżących parametrów finansowych ale i możliwego, niekorzystnego rozwoju sytuacji na globalnym rynku walut. Niepełna informacja o ryzyku kursowym, wynikająca np. z przyjęcia zaniżonego maksymalnego wzrostu kursu, z pominięciem informacji wynikających z historii zmiany kursu danej waluty, w oczywisty sposób wpływała na decyzję zawarcia umowy przez kredytobiorców. Nawet rozważny klient banku nie jest, co do zasady, profesjonalistą, nie posiada dostatecznej wiedzy dla samodzielnej oceny ryzyka kursowego i musi opierać się na informacjach banku. Dlatego też ma i zawsze miał prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie wprowadzać go w błąd (por. wyrok SA w Warszawie z 10.02.2015 r., V ACa 567/14).

Ryzyko kursowe, czyli ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorców należało rozważać na co najmniej trzech płaszczyznach, co dopiero realnie dawało szansę przeciętnemu kredytobiorcy na prawidłowe jego oszacowanie.

Po pierwsze, zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych i można to określić „oczywistą oczywistością”. Z punktu widzenia interesów kredytobiorcy może to oznaczać, że na skutek wzrostu kursu waluty do PLN nastąpi zwiększenie wysokości raty, aż do poziomu, przy którym nie będzie on w stanie jej spłacać.

Po drugie, już nieoczywistą dla każdego przeciętnego konsumenta konsekwencją powiązania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty. Przy wzroście kursu okazuje się bowiem (we wszystkich umowach skonstruowanych przez wszystkie banki krajowe udzielające na początku XXI w. kredytów

indeksowanych lub denominowanych do walut obcych), że pomimo regularnego uiszczania rat w wysokości wskazanej przez bank, wysokość samego kredytu pozostałego do spłaty nie tylko nie malała, ale zawsze znacząco rosła. Ta immanentna właściwość kredytu waloryzowanego do waluty obcej nie jest intuicyjna dla przeciętnego odbiorcy i odbiega od standardowego kredytu złotówkowego, w którym kwota pozostała do spłaty praktycznie zawsze maleje z upływem czasu i przy spłacaniu kolejnych rat. Nie sposób także pominąć konkluzji, że jeżeli kurs waluty przekroczy podawany przez bank poziom (obejmowanymi symulacjami w fazie negocjowania umowy kredytu), to kredyt oferowany z klauzulą denominacyjną/indeksacyjną staje się nieopłacalny w porównaniu do kredytu w walucie krajowej, krańcowo prowadząc kredytobiorcę do katastrofy finansowej. O tych aspektach umowy żaden z banków polskich jednak nie informował w pierwszej dekadzie XXI w.

Po trzecie, z ryzykiem kursowym wiązała się także kwestia zasadności (celowości) zaciągania przez kredytobiorców długoterminowego (wieloletniego) zobowiązania waloryzowanego do waluty obcej, w kontekście jej kursu do złotego. Pozornie oczywistą kwestią jest to, że walutę obcą najlepiej jest kupować za złotówki wtedy, gdy jest ona relatywnie tania, a sprzedawać, gdy staje się „droga”. Wtedy zysk z takiego obrotu finansowego jest pewny i ma znaczący wymiar ekonomiczny. Żaden bank udzielający omawianych kredytów w I dekadzie XXI w. nie informował jednak swoich kontrahentów, że ten właśnie mechanizm znajduje zastosowanie w kredytach indeksowanych/denominowanych oferowanych w pakiecie produktów banku oraz, że to on jest „kupującym” w dogodnym momencie, a nieświadomi kredytobiorcy „sprzedającymi”, którzy poniosą całość kosztów tej operacji finansowej, zawsze dającej bankowi gwarantowany zysk.

W kontekście omawianego zagadnienia obowiązkiem banku było, zatem również uczciwe poinformowanie kredytobiorców, że zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej przy udzieleniu im kredytu wypłacanego w PLN oznacza, że mimo braku faktycznego obrotu walutą bank „kupił” od kredytobiorców CHF w momencie relatywnie niskiego (sztucznie zbijanego przez bank centralny Szwajcarii) kursu do PLN, natomiast przy nieuchronnym – w perspektywie kilkudziesięciu lat trwania umowy – wzroście kursu CHF (fakt oczywisty dla profesjonalisty w świetle średniego, wieloletniego kursu CHF względem wszystkich walut światowych, gdyż wcześniej takie analogiczne sytuacje związane z udzielaniem kredytów indeksowanych do CHF miały już miejsce w innych krajach (np. Australia, Austria, Włochy) prowadząc nota bene do poważnych perturbacji na rynku finansowym, dramatycznego zwiększania obciążeń kredytobiorców i związanego z tym odsetka ich niewypłacalności) zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej przy spłacie rat oznacza, że „sprzeda” im kwotę CHF dużo „drożej”, za o wiele wyższą sumę łączną, krańcowo nawet kilkukrotnie przewyższającą sumę udzielonego kredytu.

Gdyby kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować kredytobiorcę – konsumenta - o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona, jako nieuczciwa (tak wprost SN w wyroku z 29.10.2019 r., IV CSK 309/18).

Powyższa argumentacja prowadzi do stwierdzenia, iż prawa i obowiązki powodów zostały ukształtowane w sposób sprzeczny z prawem i dobrymi obyczajami, zaś jednostronne w istocie nałożenie na nich ryzyka kursowego, spotęgowanego odwołaniem się w kwestionowanych klauzulach waloryzacyjnych do miernika wartości ustalanego przez bank, bez jednoczesnego zapewnienia im jakiegokolwiek instrumentu służącego do zabezpieczenia takiego ryzyka, jawi się dodatkowo jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c.

Wobec braku takiej rzetelnej informacji należy uznać in casu, że postanowienia obciążające kredytobiorcę ryzykiem kursowym nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co pozwala na ich kontrolę i ocenę pod kątem abuzywności (tak TSUE w wyroku C-776/19 do C-782/19, pkt 94).

Należy podkreślić, że naruszeniem zasad współżycia społecznego (dobrych obyczajów) nie jest samo zastosowanie w umowie z konsumentem klauzul zawierających ryzyko kursowe, natomiast niewątpliwie – w ocenie Sądu Apelacyjnego – naruszeniem dobrych obyczajów w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. jest nieprawidłowe informowanie konsumenta o takim ryzyku, gdyż uniemożliwia mu to podjęcie racjonalnej decyzji, co do zawarcia umowy. W tym

znaczeniu klauzule indeksacyjne poddane ocenie w niniejszej sprawie (opisane przez Sąd I instancji), zawierające niejednoznacznie określony warunek ryzyka walutowego ewidentnie godzą w równowagę kontraktową stron na płaszczyźnie informacyjnej, co stanowi o naruszeniu dobrych obyczajów przez takie klauzule.

W konsekwencji, kredytujący stronę powodową bank niewątpliwie naruszył obowiązki informacyjne i nadużył swej silniejszej pozycji kontraktowej wyłącznie w celu zastrzeżenia wygórowanych korzyści, naruszając zasady uczciwego obrotu i lojalności względem kontrahenta (por. wyrok SN z 16.03.2018 r. IV CSK 250/17).

Powyższe uwagi należy połączyć z podstawową oceną prawną stanu faktycznego w sprawie – dokonaną w oparciu o instytucję abuzywności postanowień kontraktu i konsekwencji takiego stwierdzenia dla zasadności powództwa.

Ocena ważności umowy w kontekście istnienia niedozwolonych postanowień umownych.

Podstawą uwzględnienia powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego w związku z nieważnością umowy kredytowej zawartej przez strony niniejszego postępowania jest zasadne stwierdzenie, że w umowie tej znalazły się niedozwolone postanowienia umowne, o jakich mowa w art. 385¹ § 1 k.c., które przesądzą o niezasadności apelacji.

Jak stanowi art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 k.c.). W myśl § 3 powołanego przepisu, niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Z kolei § 4 stanowi, iż ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Rażące naruszenie interesów konsumenta nie musi dotyczyć nierównowagi ekonomicznej. Wystarczy, że będzie wynikać z poważnego naruszenia sytuacji prawnej konsumenta - ograniczenia treści praw, które przysługują mu na podstawie tej umowy i stosownie do przepisów prawa, utrudnienia w korzystaniu z tych praw bądź nałożenia na konsumenta dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy prawa (wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 16 stycznia 2014 r., C. P., C-226/12, EU:C:2014:10, pkt 23). Do takiej sytuacji doszło w umowie zawartej pomiędzy stronami, gdyż bank mógł kształtować kurs waluty w sposób dowolny, bez możliwości weryfikacji przez kredytobiorcę, a nawet bez możliwości ustalenia przez tego ostatniego kształtowania tego kursu. Określania wysokości kursu waluty obcej nie doznawało żadnych ograniczeń, ani w umowie, ani w ogólnych warunkach (wyrok SN z 28.09.2021 r. I CSKP 74/21). Inaczej mówiąc, rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję - na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie (wyrok SN z 2.06.2021 r. I CSKP 55/21).

Bezspornym jest, że ocenianą na gruncie przedmiotowej sprawy umowę zawarto z konsumentem w rozumieniu art. 22⁽¹⁾ k.c., a kredytujący bank był przedsiębiorcą. Kwestionowane przez kredytobiorcę postanowienia umowy dotyczące sposobu przeliczenia kwoty kredytu przeznaczonego do wypłaty nie były z nim indywidualnie uzgadniane, o czym świadczy fakt, iż znajdowały się we wzorcu umowy sporządzonym jednostronnie przez bank (a co potwierdził też zeznający w sprawie świadek). Przy ocenie tej przesłanki abuzywności postanowienia umownego należy mieć na względzie, że wpływ konsumenta na postanowienie umowy (dla wykluczenia abuzywności) musi być realny, rzeczywiście mu zaoferowany przez przedsiębiorcę, a nie polegać tylko np. na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień zawartych we wzorcu umowy. Podobnie nie stanowi indywidualnego uzgodnienia możliwość dokonania przez konsumenta wyboru jednego z rodzajów umowy przedstawionych w ofercie

przez przedsiębiorcę. Sama decyzja konsumenta co do zawarcia umowy z wyżej wskazanymi klauzulami również nie oznacza automatycznie, że klauzule te zostały z nim uzgodnione.

W judykaturze przyjmuje się powszechnie (co wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia) i stanowisko to podziela Sąd Apelacyjny na gruncie przedmiotowej sprawy, że klauzule indeksacyjne zawarte we wzorcach umownych, oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez kredytodawcę tabelach, pozwalających bankowi na jednostronne i arbitralne regulowanie wysokości przelicznika kwoty kredytu do waluty CHF, a tym samym wysokości całej wierzytelności, obciążające w praktyce kredytobiorców nieograniczonym ryzykiem kursowym, stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ k.c. (por. także wyrok SA w Szczecinie z 12.03.2020 r. I ACa 257/19; wyrok SA w Warszawie z 22.09.2020 r. V ACa 143/20). Klauzule takie prowadzą do konieczności uznania całej umowy kredytowej za nieważną, o czym mowa poniżej (por. wyrok SN z 11.12.2019 r., V CSK 382/18; wyroki SA w Warszawie z: 13.11.2019 r. I ACa 674/18; 4.09.2020 r., V ACa 44/19, 29.01.2020 r. I ACa 67/19; wyrok SA w Białymstoku z 20.02.2020 r., I ACa 635/19 OSA 2020/2/5).

Postanowienia umowy kredytowej wprowadzające ryzyko kursowe (ryzyko wymiany) poprzez mechanizm indeksacji kredytu do waluty CHF stanowią klauzule określające główny przedmiot umowy o kredyt indeksowany o charakterze essentialia negotii (por. wyroki SN z 8.06.2004 r. I CK 35/03; 4.04.2019 r. III CSK 159/17, 9.05.2019 r. I CSK 242/18), gdyż nie ograniczają się do posilkowego tylko określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost, bezpośrednio to świadczenie określają. Ma to znaczenie o tyle, że jako postanowienia określające główne świadczenie kredytobiorcy mogą być oceniane pod kątem ich nieuczciwego (abuzywnego) charakteru wówczas, gdy nie zostały wyrażone prostym, zrozumiałym językiem.

W umowie zawartej przez strony klauzule dotyczące nominacji kwoty kredytu oraz ustalania jego wysokości w stosunku do waluty CHF nie zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, a ponadto miały charakter rozproszony w tym znaczeniu, że znajdowały się w różnych miejscach umowy i własnych tabel banku, co zdecydowanie utrudniało przeciętnemu odbiorcy ich odczytywanie i dekodowanie. Nie zagwarantowano, zatem kredytobiorcy podjęcia świadomej, rozważnej i swobodnej decyzji w kwestii samego zawarcia umowy zwłaszcza, że taką swobodę i świadomość wyklucza, co do zasady, odsyłanie do treści aktów prawnych, czy załączników (tabel kursowych itp.) nieujętych w treści samej umowy, czy też zastrzeżenie ich zredagowania w przyszłości - np. harmonogramu spłat (por. wyrok SA w Białymstoku z 9.05.2019 r. I ACa 47/19). Dodatkowo treść omawianych klauzul była „niejasna” w rozumieniu tego pojęcia zgodnie z prawem unijnym, gdyż uniemożliwiała kredytobiorcy samodzielne ustalenie kursu wymiany CHF w dowolnej chwili trwania umowy, np. przy uruchomieniu kredytu (wyrok TSUE z 18.11.2021 r. C-212/20).

Z orzecznictwa TSUE wynika, że nie jest wystarczające samo informowanie konsumenta o tym, że udzielony mu kredyt (lub jego raty) będą odnoszone do określonego miernika wartości – w tym przypadku waluty obcej, ani informowanie, że wartość kredytu i wysokość rat będą się wahać w zależności od kursu waluty, gdyż każdy przeciętny uczestnik rynku finansowego ma świadomość, że kursy walut zmieniają się w osi czasu. Staranność banku powinna polegać na rzetelnym przedstawieniu konsumentowi faktycznie możliwych skutków zmian kursowych dla konkretnego, zaciąganego przez niego zobowiązania kredytowego, w szczególności nie tylko wysokości samej raty, ale także salda kredytu. Warunki dotyczące wysokości zadłużenia z tytułu kredytu muszą zostać zrozumiane przez konsumenta w aspektach formalnym i gramatycznym tak, by przeciętnie uważny i rozsądny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku kursu waluty obcej, w której został zaciągnięty, ale również oszacować – wszystkie potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takich zdarzeń dla swoich wieloletnich zobowiązań finansowych (orzecz. TSUE z 20.09.2017 r. C-186/16). Oczywiście jest, że w umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową zawsze istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie podniesienia stóp procentowych (wskutek wzrostu wskaźnika, do którego się odwołano w umowie, np. kursu NBP, WIBOR, LIBOR itp.), jednakże przy podtypach umów powiązanych z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający bardzo istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów obsługi kredytu - niekorzystna zmiana kursu walut i właśnie ten drugi czynnik ma największe

znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z zaciągnięcia kredytu, w tym również w kontekście prostoty i „jasności” postanowień samego kontraktu.

W orzecznictwie podkreśla się stanowczo (wyrok SN z 17.03.2022 r. II CSKP 474/22), że wymóg wyrażenia warunku „jasnym i zrozumiałym językiem” nakazuje, by ów warunek zawierał w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu przeliczeniowego, inaczej mówiąc – by konsument był w stanie oszacować w oparciu o taki mechanizm wpływający z treści umowy wszystkie konsekwencje ekonomiczne kontraktu. Niewątpliwie powodowie wiedzieli, że zaciągają kredyt złotowy indeksowany do waluty obcej oraz to, że wysokość rat będzie podążać za kursem tej waluty, ale jest to równoznaczne jedynie z formalnym poinformowaniem konsumentów o ryzyku kursowym i w świetle orzecznictwa TSUE nie jest to w żaden sposób wystarczające do uznania, że klauzula indeksacyjna określająca główne świadczenie strony umowy została wyrażona jasno i jednoznacznie.

Postanowienia analogiczne do ocenianego w sprawie były już wielokrotnie przedmiotem badania Sądu Najwyższego, który konsekwentnie wskazywał, że takie klauzule mają charakter abuzywny, bowiem kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (wyroki SN z: 22.01.2016 r. I CSK 1049/14; 4.04.2019 r. III CSK 159/17; 2.06.2021 r. I CSKP 55/21; 27.07.2021 r. V CSKP 49/21; 17.03.2022 r. II CSKP 474/22; 28.09.2021 r. I CSKP 74/21).

Stwierdzając abuzywność klauzuli indeksacyjnej w ocenianej umowie należy uznać, że bez niej nie mogłaby ona dalej wiązać stron, gdyż nastąpiłby brak jej zasadniczego elementu – określenia świadczeń stron, dlatego art. 385¹ § 2 k.c. nie może zostać zastosowany.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko, zgodnie z którym konsekwencją wyeliminowania ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, czyli stwierdzenie abuzywności mechanizmu indeksacji, jest konieczność stwierdzenia nieważności umowy ze skutkiem *ex tunc* i nie jest możliwe jej dalsze utrzymanie w pozostałym zakresie (tak przywołany wyrok SN z 17.03.2022 r., wyrok SN z 10.10.2022 r. II CSKP 285/22; postanowienia SN z: 30.09.2022 r. I CSKP 2071/22; 17.11.2022 r. I CSK 3161/22, 15.11.2022 r. I CSK 2909/22; por. wyrok SN z 8.09.2022 r. II CSKP 1094/2; por. także wyrok SN z 28.09.2021 r. I CSKP 74/21 i postanowienie SN z 30.09.2022 r. I CSK 1857/22).

Utrzymywanie umowy w kształcie okrojonym [bez klauzul waloryzacyjnych do CHF] sztucznie tworzyłoby stosunek zobowiązaniowy, którego ówczasie strony nie chciały wykreować, zatem naruszyłoby ich swobodę zawierania umów z art. 353⁽¹⁾ k.c. (strony zgodnie chciały, bowiem zawrzeć umowę kredytu w walucie krajowej, ale indeksowanego do waluty obcej, dodatkowo o zmiennym oprocentowaniu)(wyrok SN z 11.12.2019 r. V CSK 382/18) i niewątpliwie taka modyfikacja treści umowy byłaby dokonywana wyłącznie w celu ratowania sytuacji prawnej przedsiębiorcy świadomie naruszającego porządek prawny – stosującego niedozwolone postanowienia umowne (tak słusznie w wyroku SN z 17.03.2022 r. II CSKP 474/22). Wyeliminowanie niedozwolonych klauzul indeksacyjnych prowadzi przy tym do przekształcenia kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (czyli nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany wg stawki powiązanej z LIBOR, co skutkuje powstaniem umowy o odmiennej istocie i charakterze nawet wówczas, gdy nadal chodziłoby o inny podtyp czy wariant umowy kredytu, wbrew woli stron z daty zawarcia umowy (wyroki SN z: 11.12.2019 r. V CSK 382/18; 22.01.2016 r. I CSK 1049/14; 10.05.2022 r. II CSKP 285/22).

Stwierdzenie nieważności umowy mieści się przy tym w zakresie sankcji, jaką Dyrektywa 93/13 przewiduje w związku z wykorzystaniem przez przedsiębiorcę nieuczciwych postanowień.

Sąd Apelacyjny zważa przy tym, że ewentualna modyfikacja umowy o kredyt indeksowany do waluty obcej, poprzez uzupełnienie jej luk lub uznanie za kredyt złotowy oprocentowany w powiązaniu z LIBOR (jak w odosobnionych wypowiedziach prawniczych) byłaby sprzeczna z celem zapobiegania dalszym, kolejnym naruszeniom praw konsumentów, co jest istotą Dyrektywy 93/13. Przedsiębiorca, mając świadomość braku realnej sankcji, mógłby w dalszym ciągu stosować nieuczciwe praktyki względem konsumentów oraz klauzule abuzywne, bowiem wiedziałby, że jedyną karą byłoby zastąpienie niedozwolonych postanowień innymi, co pozostawałoby bez realnego wpływu na

ważność wadliwego stosunku prawnego (a co umyka tym wypowiedziom jurydycznym, które poszukują – w kontrze do orzecznictwa TSUE - prób utrzymywania zmodyfikowanych stosunków prawnych w mocy, wbrew żądaniom samych konsumentów). W orzecznictwie TSUE wskazuje się bowiem konsekwentnie, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 Dyrektywy 93/13, poprzez wyeliminowanie zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców i wbrew zamierzeniom unijnego prawodawcy dopuszczanie do utrzymywania w mocy umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej o treści modyfikowanej przez Sąd po uznaniu za trwale bezskuteczne wybranych postanowień chroniłoby interes rzeczonych przedsiębiorców, a nie ich kontrahentów – konsumentów (zob. wyrok SN z 17.03.2022 r. II CSKP 474/22 i przywołane tam orzecznictwo TSUE; wyroki SN z: 2.06.2021 r. I NSNc 178/20, 31.08.2021 r. I NSNc 93/20; por. także wyrok SN z 28.09.2021 r. I CSKP 74/21; por. postanowienie SN z 17.11.2023 r. I CSK 3161/22).

Obowiązkiem interpretatora jest prowadzenie procesu egzegezy przepisu w taki sposób, aby jej wynik gwarantował spójność i uporządkowanie całego systemu prawa. Postulat spójności systemu prawa jest konsekwencją oparcia go o pewne wspólne wartości, które znajdują wyraz w zasadach prawnych będących fundamentem porządku prawnego. Jedną z nich jest ochrona prawa i wolności jednostki – w tym prawa konsumenta, która ze względu na istniejące możliwości faktyczne i prawne gwarantuje jak najpełniejszą realizację danego prawa. Konsekwencją jest dyrektywa interpretacyjna „życzliwej interpretacji przepisów odnoszących się do prawa wolności jednostki”. W rozpoznawanej sprawie apelant dokonując wykładni art. 1 ust. 2 dyrektywy postąpił dokładnie odwrotnie i poza sporem pozostaje kwestia, że przyjęcie poglądu artykułowanego w apelacji oraz w tych wypowiedziach prawniczych, które akcentują potrzebę utrzymywania w mocy umowy wbrew woli konsumenta, a limine wykluczałoby w szerokim zakresie ochronę konsumentów – wbrew woli wspólnotowego prawodawcy. TSUE wskazał również (wyrok z 14.03.2019 r. C-118/17), że skoro klauzula ryzyka walutowego określa główny cel umowy, to już tylko z tej przyczyny utrzymanie takiej umowy nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że działania sądu powszechnego w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, a skutek ten niweczą wszelkie potencjalne modyfikacje treści umowy przez sąd, w tym również przez wprowadzenie warunków uczciwych zwłaszcza, że przedsiębiorca mógł je zaproponować kredytobiorcy od razu (wyrok SN z 27.11.2019 r. II CSK 483/18).

Nie można również tracić z pola widzenia faktu, że brak jest przepisów, które mogłyby zastąpić lukę powstałą w umowie o kredyt indeksowany, powstałą poprzez usunięcie postanowienia niedozwolonego zwłaszcza, że wyeliminowane postanowienia abuzywne miały charakter stricte rozrachunkowy i brak jest podstaw normatywnych do stosowania w ich miejsce regulacji dotyczących ustalania kursu waluty obcej w przypadku spełnienia świadczenia w walucie polskiej.

Utrzymanie w mocy analizowanego typu umowy byłoby możliwe wyłącznie na wyraźne żądanie konsumenta i abuzywne postanowienie umowy podlega in casu wyłączeniu bez jednoczesnego wprowadzenia na jego miejsce żadnego zastępczego mechanizmu, co skutkuje brakiem możliwości określenia wysokości głównego zobowiązania pozwanego, przez co na podstawie pozostałej treści umowy nie da się odtworzyć praw i obowiązków obu stron i w konsekwencji – nie można stwierdzić, że strony pozostaną związane umową w pozostałej części (zob. wyroki SN z: 4.04.2019 r. III CSK 159/17; 9.05.2019 r. I CSK 242/18; 29.10.2019 r. IV CSK 309/18; 7.11.2019 r. IV CSK 13/19).

Orzecznictwo TSUE wyklucza również w takich przypadkach – wbrew stanowisku apelacji - możliwość uzupełniania powstałej w umowie luki przepisami dyspozytywnymi, np. pozwalającymi na zastosowanie kursu średniego NBP (wyroki TSUE z: 3.10.2019 r. C-260/18, 29.04.2021 r. C-19/20), stąd należy przyjąć upadek całej umowy (por. wyrok SN z 11.12.2019 r. V CSK 382/18 OSNC ZB.D. 2021/B/20; wyrok SA w Warszawie z 4.09.2020 r. V ACa 44/19; wyrok SA w Warszawie z 13.11.2019 r. I ACa 268/19; wyrok SN z 10.05.2022 r. II CSKP 285/22).

Niesłuszne jest wobec powyższego stanowisko pozwanego wyrażone w apelacji, że w sytuacji powstania luki w umowie kredytowej, związanej ze stwierdzeniem abuzywności części jej postanowień, uzasadnione jest zastosowanie per

analogiam art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (Dz. U. z 1936 r., Nr 37, poz. 282). Przepis ten stanowi, że jeżeli weksel wystawiono na walutę, która nie jest walutą miejsca płatności, sumę wekslową można zapłacić w walucie krajowej podług jej wartości w dniu płatności. Jeżeli dłużnik dopuści się zwłoki, posiadacz może żądać zapłaty sumy wekslowej w walucie krajowej według swego wyboru albo podług jej kursu w dniu płatności, albo podług jej kursu w dniu zapłaty. Wartość waluty zagranicznej oznacza się podług zwyczajów miejsca płatności. Wystawca jednak może zastrzec, że suma, przypadająca do zapłaty, ma być obliczona podług kursu, ustanowionego w wekslu. Zasad powyższych nie stosuje się do przypadku, gdy wystawca zastrzegł, że zapłata ma być uiszczona w oznaczonej walucie (zastrzeżenie zapłaty rzeczywistej w walucie zagranicznej). Interpretacja tego przepisu zaprezentowana przez pozwanego jest zbyt daleko idąca, gdyż uregulowania prawa wekslowego nie odnoszą się do umów, ale ściśle do papierów wartościowych, jakimi są weksle. Sąd Apelacyjny stoi zatem na stanowisku, że zasady przeliczania walut wynikające z Prawa wekslowego nie mogą znaleźć analogicznego odniesienia do umów kredytowych z przelicznikiem waluty CHF do złotego polskiego zwłaszcza, gdy każda zmiana sposobu jej przeliczenia odbiegająca od określonej w umowie będzie prowadziła do niezgodnego z pierwotnym zamiarem stron określenia kwoty samego kredytu (por. wyrok SA w Warszawie z 13.11.2018 r. VI ACa 694/18). Z uwagi na powyższe oraz z uwagi na obecny kierunek orzecniczy Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu wyrażonego w tej kwestii w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/16), bowiem wyraża on stanowisko, które obecnie nie jest powszechnie uznawane.

W judykaturze ugruntowane jest obecnie stanowisko, że przed nowelizacją art. 69 pr. bank. wprowadzoną ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., Nr 165, poz. 984), dalej, jako ustawa nowelizująca, dopuszczalne było zawieranie umów o kredyt denominowany oraz indeksowany, które to umowy funkcjonowały jako umowy nienazwane (por. wyrok SN z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18). Na skutek powyższej nowelizacji zarówno kredyt indeksowany, jak i denominowany zostały uregulowane w ustawie Prawo bankowe. Ustawa nowelizująca w art. 1 pkt 1 lit. a wprowadziła do art. 69 ust. 2 pr. bank. dodatkowy pkt 4a. Zgodnie z jego treścią, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu muszą być zawarte w umowie kredytu. Przepis art. 4 ustawy nowelizującej stanowi, że w przypadku kredytów pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę przed dniem wejścia w życie tej ustawy nowy art. 69 ust. 2 pkt 4a pr. bank. ma zastosowanie w stosunku do tych kredytów, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej. Pozwany niesłusznie wyprowadza z treści powyższych regulacji wnioski, iż nie ma podstaw prawnych do zakwestionowania zasad ustalania kursów wymiany walut w umowie kredytowej z kredytem indeksowanym lub denominowanym, której należność została choćby częściowo spłacona. Podstawą do skontrolowania przelicznika walutowego w tym przypadku pozostają bowiem ogólne przepisy Kodeksu cywilnego, a w szczególności art. 58 k.c., art. 353¹ k.c. i art. 385¹ k.c. Umowa kredytowa, której dotyczy niniejsze postępowanie została zawarta przed wprowadzeniem wyżej wskazanej nowelizacji i została częściowo przez powodów wykonana, co uzasadnia jej ocenę pod kątem wyżej wskazanych przepisów Kodeksu cywilnego.

Prawo unijne stoi na przeszkodzie wszelkiemu „naprawianiu” nieuczciwych postanowień umownych na podstawie art. 65 k.c., w celu złagodzenia ich nieuczciwego charakteru, nawet przy zgodnej w tym zakresie woli obu stron kontraktu (wyrok TSUE z 18.11.2021 r. C-212/20). Nie oznacza to automatycznie jednak, że każda umowa zawierająca niedozwolone postanowienia podlega a limine eliminacji z obrotu prawnego.

Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę przyjmuje za słuszne stanowisko wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7.05.2021 r., III CZP 6/21, że konsument może następczo wyrazić zgodę na pełne stosowanie w zawartej z nim umowie niedozwolonych postanowień, zarówno w toku sporu przed sądem, jak i w czynnościach pozasądowych, jednakże tylko wtedy, gdy został wyczerpująco poinformowany o skutkach prawnych, jakie może pociągać za sobą nieskuteczność (nieważność) takiego postanowienia. W realiach przedmiotowej sprawy powodowie występowali z profesjonalnym pełnomocnikiem i brak jest podstaw do domniemań, że nie zostali poinformowani o skutkach stwierdzenia nieważności umowy i nie mają ich pełnej świadomości, kategorycznie wykluczając możliwość

kontynuowania umowy przy pozostawieniu w mocy klauzul abuzywnych. Mając na względzie poziom wpłat powodów na rzecz banku w ramach ocenianej umowy, w odniesieniu do kwoty udzielonego im kredytu nie zachodzi przy tym obawa, że ustalenie nieważności umowy doprowadzi do niekorzystnych dla nich skutków w aspekcie ekonomicznym (por. w tym aspekcie wyrok TSUE z 3.10.2019 r. C-260/18).

Zważyć również należy, że dla stwierdzenia nieważności umowy nie ma znaczenia jej rzeczywiste wykonanie w całości lub w części, ale sama jej treść. Nieważność umowy jest bowiem oceniana na datę jej zawarcia i wyłącznie pod kątem jej postanowień, a nie zakresu jej następczego wykonania.

Mając na względzie powyższe stwierdzić należy, iż Sąd I instancji zasadnie ustalił nieważność umowy kredytowej zawartej przez strony oraz nieistnienie wynikającego z niej stosunku prawnego, prawidłowo oceniając interes prawny powodów w takim ustaleniu z punktu widzenia treści art. 189 k.p.c.

Jak już uprzednio wskazano, obecnie przeważa w orzecznictwie pogląd kategorycznie artykułowany przez TSUE, iż nie jest możliwe uzupełnienie powstałych w umowie kredytowej luk po usunięciu z niej klauzul niedozwolonych, na przykład kursem średnim franka szwajcarskiego ogłaszanym przez NBP. Ocenia się, że byłoby to sprzeczne z celem dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. UE. L z 1993 r. Nr 95, s. 29), na którą w apelacji powołuje się pozwany. Przyjmuje się, że rolą sądu krajowego jest wyłącznie i jedynie wykluczenie stosowania nieuczciwego warunku umownego, tak żeby nie mógł on wywoływać wiążącego skutku wobec konsumenta, natomiast sąd nie jest uprawniony do zmiany treści tego warunku. Wprawdzie w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie D. (...) (C-260/18) Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził, iż dopuszczalne jest, żeby sąd krajowy zapobiegł unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego, ale tylko wtedy, gdy strony umowy wyrażą na to zgodę. Jednakże już art. 6 ust. 1 dyrektywy sprzeciwia się wypełnieniu luk w umowie wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących uzupełnienie umowy w oparciu o zasady słuszności lub ustalone zwyczaje. Uznając zasadność powyższego stanowiska Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18 stwierdził, że art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia uznanie, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach Kodeksu cywilnego. Sąd krajowy nie może bowiem zmieniać treści nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Działania sądu – w razie stwierdzenia w umowie klauzuli niedozwolonej – mogą mieć wyłącznie charakter sankcyjny, czego nie należy jednak utożsamiać z formą „karania” przedsiębiorcy.

W tym miejscu należy dodatkowo wyjaśnić, że Sąd Okręgowy nie naruszył art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c., art. 58 § 1 k.c., art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady nr 93/13 EWG, w rozumieniu nadanym przywołaną uchwałą Sądu Najwyższego z 7.05.2021 r., poprzez przyjęcie, że uznanie postanowień umowy za abuzywne skutkuje naruszeniem art. 353¹ k.c. i uznaniem nieważności umowy mimo, że prima facie skutkiem winno być przyjęcie sankcji bezskuteczności zawieszanej takich postanowień.

Koniecznym jest przypomnienie istoty wyводу prawnego zawartego w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały – zasady prawnej, podsumowującej dorobek dotychczasowej judykatury w tym przedmiocie.

Sąd Najwyższy zaznaczył wstępnie, że punktem wyjścia jego rozważań musiało być wyjaśnienie charakteru sankcji wskazanej w art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., którą dotknięte jest niedozwolone postanowienie umowne, a którą ustawodawca – w ramach transpozycji do prawa krajowego postanowień opisanej powyżej dyrektywy - określił słowami, że „nie wiąże” ono konsumenta. Dokonana wykładnia musiała przy tym brać pod uwagę wskazówki dorobku orzeczniczego TSUE. Sąd Najwyższy podniósł, że prima facie zastrzeżenie art. 6 ust. 1 Dyrektywy sugeruje dookreślenie sankcji, którą dotknięty jest nieuczciwy warunek, prawom państw członkowskich, jednakże TSUE sformułował na tle tego przepisu szereg wiążących wskazówek co do cech tej sankcji, ograniczających istotnie zakres rzeczowej swobody i które muszą być uwzględniane przez sądy krajowe dokonujące wykładni ustaw przy wykorzystaniu krajowych instytucji prawnych. Poza sporem musi pozostawać kwestia, że wskazany przepis Dyrektywy zawiera normę *ius cogens*, której celem jest

zastąpienie ustanowionej w umowie formalnej tylko równowagi praw i obowiązków stron równowagą rzeczywistą, która tę równość stron przywróci. Ze względu na to unormowanie każdy sąd krajowy ma obowiązek zbadania z urzędu, od momentu, gdy dysponuje niezbędnymi informacjami, czy klauzula umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem ma charakter abuzywny i wyciągnięcia z tego konsekwencji, bez oczekiwania na to, aby konsument sam domagał się stwierdzenia jej nieważności. Oznacza to, że co do zasady sąd krajowy nie ma upoważnienia do zmiany treści klauzuli abuzywnej, ale ma obowiązek zaniechania jej stosowania w sposób obciążający konsumenta, chyba że konsument się temu sprzeciwi, gdyż prawo konsumenta do skutecznej ochrony zawiera w sobie również uprawnienie do niedochodzenia swych praw. W konsekwencji, dopiero brak następczej zgody konsumenta (wyraźnie i w sposób wolny wyrażonej po poinformowaniu konsumenta o jego prawach) skutkuje tym, że nie może taka klauzula wywrzeć wobec niego żadnego skutku. Oczywistym jest przy tym, że opisany skutek nie jest równoznaczny z upadkiem całej umowy, gdyż decydująca jest zawsze wyłącznie wola wyrażona w tym względzie przez konsumenta (wyrok TSUE z 3.10.2019 r. C-260/18 K. D.). Konsument może, bowiem zrzec się ochrony przed negatywnymi następstwami unieważnienia umowy w całości, czyli obstawać przy tej „nieważności” choćby sąd krajowy ocenił, że naraża ona konsumenta na szczególnie negatywne konsekwencje. Konkludując powyższe Sąd Najwyższy przypomniał, że w świetle wskazówek interpretacyjnych TSUE klauzulę abuzywną należy uznać za nigdy nieistniejącą, ze skutkiem przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tej klauzuli, co oznacza, że klauzula nie wywołuje wobec konsumenta żadnych skutków ab initio i ipso iure chyba, że konsument następnie udzieli „świadomej, wyraźnej, wolnej zgody” na to postanowienie, jednostronnie przywracając mu skuteczność (uchwała SN z 6.04.2018 r. III CZP 114/17 OSNC 2019/3/26). Powyższe stwierdzenie sugeruje wystąpienie cech sankcji nieważności bezwzględnej (por. uchwała SN z 17.06.2005 r. III CZP 26/05 OSNC 2006/4/63). Z drugiej strony, w konkretnych stanach faktycznych „automatyczne” unieważnienie całej umowy może narażać konsumenta na takie skutki, które stanowiłyby dla niego karę (wyrok TSUE z 7.08.2018 r. w połączonych sprawach C-96/16 i C-94/17 (...) SA) i definitywny charakter bezwzględnej nieważności naruszałby regułę interpretacyjną do art. 6 Dyrektywy wynikającą z orzecznictwa TSUE. Możliwość sanowania nieskutecznego postanowienia umownego następczym, jednostronnym wyrażeniem zgody na związanie tym postanowieniem (ze skutkiem wstecznym) sugerowałyby, zatem sankcję bezskuteczności zawieszoną z tym zastrzeżeniem, że w razie braku opisanej zgody postanowienie staje się definitywnie bezskuteczne, czyli nieważne.

O ile, zatem przepis art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady nr 93/13 ustanawia sankcję bezskuteczności zawieszoną (co skutkuje tym, że oświadczenia woli stron w okresie zawieszenia zachowują swą moc prawną), o tyle nie można pomijać faktu, że w przypadku braku zgody konsumenta na zastosowanie wobec niego niedozwolonego postanowienia umownego sankcja przeradza się w trwałą jego bezskuteczność, czyli nieważność ab initio. O sankcji bezskuteczności zawieszony klauzuli abuzywnej można, zatem mówić tylko do momentu, gdy należycie poinformowany konsument podjął decyzję, w rozsądnym czasie od udzielenia mu koniecznej informacji. Zgoda konsumenta usuwa stan bezskuteczności klauzuli pomiędzy kontrahentami, natomiast jej brak (w tym wpływ rozsądnego czasu na jej wyartykułowanie) prowadzi do nieważności postanowienia umownego ab initio.

Jeżeli umowa kredytu nie może bez klauzuli abuzywnej dotkniętej bezskutecznością zawieszoną wiązać stron, dzieli ona los tej klauzuli, tzn. jest również dotknięta bezskutecznością zawieszoną. W konsekwencji potwierdzenie takiej klauzuli (przez konsumenta) sprawia nie tylko, że wywiera ona skutki ex tunc, ale powoduje, że także z mocą wsteczną staje się skuteczna cała umowa. W sytuacji natomiast, gdy klauzula abuzywna staje się nieważna (trwale bezskuteczna) skutek odmowy potwierdzenia lub upływu rozsądnego czasu do jej potwierdzenia – o obowiązywaniu samej umowy decyduje to, czy w jej miejsce mogła wejść (i skutecznie weszła) regulacja zastępcza wynikająca z ustawy lub określona przez sąd. Brak możliwości utrzymania umowy przez zastosowanie regulacji zastępczej skutecznej ex tunc sprawia, że umowa staje się nieważna (definitywnie bezskuteczna).

Nie zachodzi, zatem in casu sprzeczność wnioskowania Sądu Okręgowego (podzielonego przez Sąd meritum) z wnioskami wynikającymi z omawianej uchwały Sądu Najwyższego, co do nieważności umowy kredytowej stron wskutek wyeliminowania z jej treści klauzul abuzywnych, gdyż powodowie (konsument) wyraźnie, świadomie i w

wolny sposób nie wyrazili zgody na ich stosowanie, a jak wskazywano uprzednio, orzecznictwo TSUE nie pozwala w takich sytuacjach na określanie przez sąd żadnych regulacji zastępczych.

Jako że powództwo uwzględniono w całości, prawidłowe jest również rozstrzygnięcie o kosztach procesu zwarte w treści zaskarżonego wyroku, w którym Sąd w całości obciążył kosztami procesu pozwanego, stosując zasadę przewidzianą w art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

W tym stanie rzeczy, na podstawie powołanych przepisów oraz art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt I sentencji.

W pkt II sentencji, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz powodów zwrot kosztów postępowania apelacyjnego, obejmujących wynagrodzenie ich pełnomocnika w osobie radcy prawnego, należne w kwocie 4050 zł na podstawie § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265). Zaznaczyć należy, iż Sąd Apelacyjny nie zamieścił w swoim wyroku rozstrzygnięcia o zasądzeniu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi, o jakich mowa w art. 98 § 1¹ k.p.c., uznając, tak jak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27.08.2020 r., IV CSK 218/20, że odsetki te przysługują z mocy samego prawa w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem stronie, której się one należą do dnia zapłaty i w przeciwieństwie do odsetek o których mowa w art. 98 § 1² k.p.c. - nie wymagają odrębnego zasądzenia przez sąd.